

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-7  **ORLEN**

Partner wydania

Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

W tonacji polskich barw ▶ Str. 4

PARTNER WYDANIA

 **Energia**
GRUPA ORLEN

Sport w szkole

▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 793 | 01.12.2023 r. ISSN 2544-2864

Jesteśmy przeciwni zmianom traktatów UE

Z Pawłem Zalewskim, posłem i politykiem Trzeciej Drogi, rozmawia Andrzej Rafał Potocki

▶ Str. 3

Podsumowano 10 etapów badań archeologicznych na Westerplatte

W Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku podsumowano 10 etapów badań archeologicznych na Westerplatte.

▶ Str. 3

100-lecie archidiecezji gdańskiej

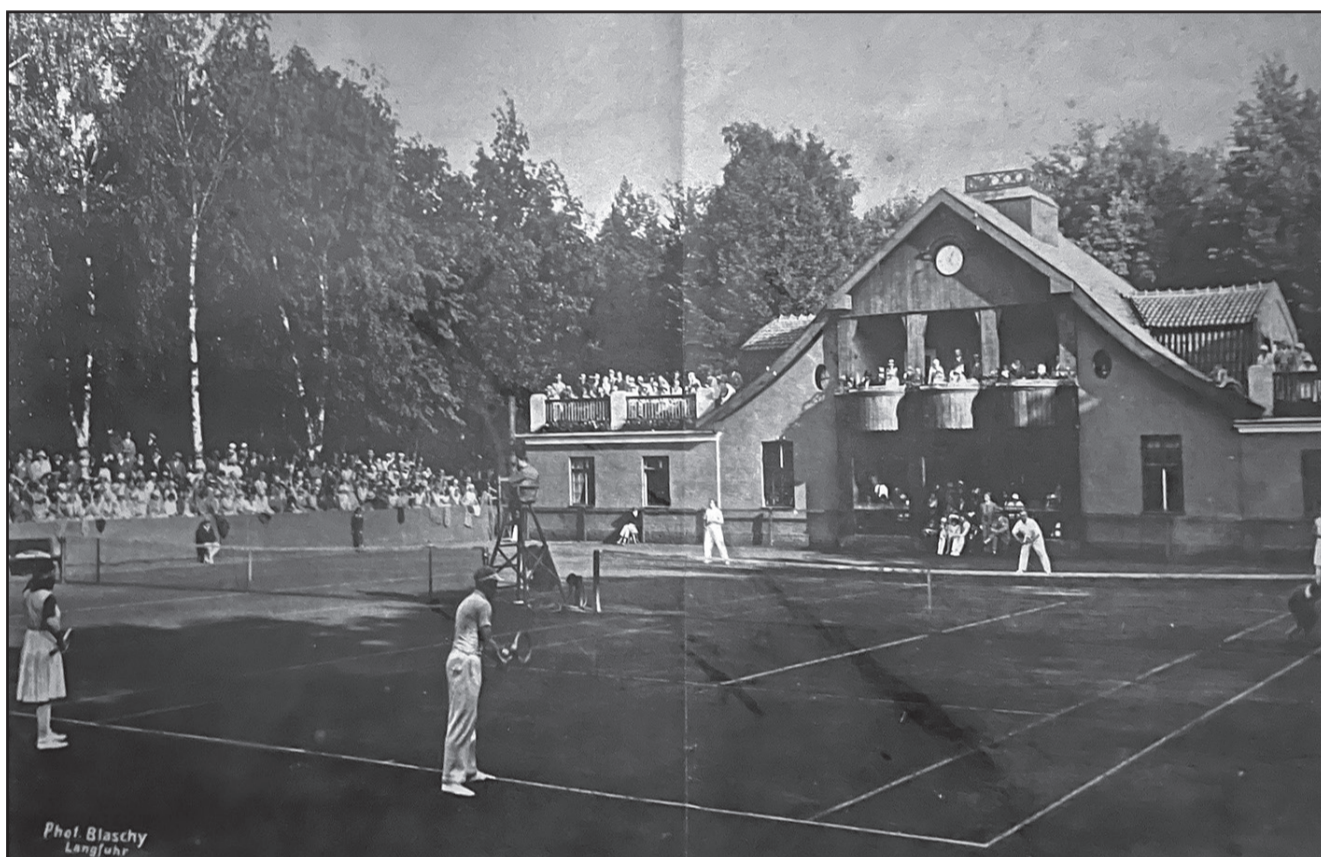
W siedzibie Kurii Metropolitalnej odbył się briefing prasowy poświęcony peregrynacji relikwii św. Wojciecha po parafiach archidiecezji gdańskiej, która będzie pierwszym etapem obchodów 100-lecia archidiecezji gdańskiej.

▶ Str. 8

„Jasnowidz” Kulwicki *Dominator Jaguar

▶ Str. 11

Korty SKT - zabytki współczesne



Uznany przez wojewódzkiego konserwatora zabytków za obiekt objęty ochroną budynek główny Sopotkiego Klubu Tenisowego został całkowicie przebudowany w latach 1971-72 za kadencji dyr. Stanisława Kraszewskiego. Budynek tzw. poczekalni przy ul. Goyki zmodernizowała gruntownie w l. 2003-2004 ekipa JW Construction, a metalowe trybuny na turnieje WTA i ATP postawił w pod koniec lat 90. gdański Mostostal.

▶ Str. 2



Akapit wydawcy

Niepodważalne są kompetencje gospodarcze i giełdowe Donalda Tuska.

Mało komu udaje się w jeden dzień stracić 5,5 mld złotych i nie pobrudzić sobie rączek, ani nie opróżnić prywatnego portfela.

W politycznej narzędziowni Tuska majster czeladnikami się wyręcza...

Tusk projektu ustawy nie podpisał, ale podpisał, przecież nie wbrew kierownikowi, kandydat na jego ministra finansów, Andrzej Domański. Ten sam co wieścił rozbiór Orlenu, podział na spółki i ich ulepszenie przez prywatyzację.

W tej sprawie Donald Tusk, jak wiadomo, nie będzie miał żadnych ideologicznych przeszkód, by fabryki Orlenu sprzedać komukolwiek. To akurat, że wolni ludzie mogą więcej a prywatna własność jest rękojmą wolności i gwarancją dobrobytu w sejmie już poprzednio oświadczał. Sam w to co prawda nie wierzył, bo wybie-

rał raczej robotę na tłustym garnuszku publicznym. Z kierowcą z senatu podróżował po wiejskich boiskach...

Ekonomia to fistaszek dla historyka, zwłaszcza proklamującego codziennie, przynajmniej do 15 października b. roku, cnotę praworządności. Dlatego czerwono-pomarańczowo-żółto-zielona ekipa b. lidera KLD nałożyła chce na Orlen domiar wsteczny udając, że prowadzi politykę społecznie wrażliwą, a przy tym

Tusk „Gazelą” biznesu...

praworządnie. A gdyby tak dochody Tuska w Brukseli opodatkować wsteczną daniną jako nieprzyzwoicie wulgarnie wobec płacy minimalnej, którą zostawił Polakom w spadku?

We wstępie do projektu ustawy o zamrożeniu cen energii czytamy też bez przejęcia, że te cenowe perturbacje z prądem i gazem to jednak wynik napaści

Rosji na Ukrainę. Okoliczność ta do 15 października nie miała dla polityka PO żadnego znaczenia.

Oslabianie największej polskiej firmy o niezwykłym tempie rozwoju w ostatnich latach to wyrażone publicznie świadectwo niekompetencji „dziaderna” z Brukseli. Skądinąd znane jako pierwotne przekonanie, że najlepszą polityką gospodarczą jest jej brak. Bo wolni ludzie i tak dalej...

Z obowiązku podajemy, że ktokolwiek pracuje na Pomorzu w grupie Orlen i głosował na animacje gospodarcze Tuska i Hołowni utratę 5,5 mld zł z wartości pracodawcy w jeden dzień zawdzięcza głosom deputowanych o unikalnym doświadczeniu wolnorynkowym: Agnieszce Buczyńskiej, Piotrowi Adamowiczowi, Patrykowi Gabrielowi, Jackowi Karnowskiemu, Kazimierzowi Plocke i Rafałowi Siemaszce. Obok nich z podpisami Budka, Siemoniak, Lubnauer, Arłukowicz, Kobosko, Gramatyka. Tak Polska solidarna zamienia się w Polskę liberalną. Czyja będzie Polska sprzedana w Brukseli?

Goło i wesolo dopiero będzie... gdy sięganie do portfela Orlenu straci sens. Wtedy Tusk dostanie „Gazelę biznesu” albo jakiegoś „Gryfa” za udokumentowaną skuteczność...

Marek Formela

F(ig)raszka

Białe wokół miasta, wioski
Rozpoczęły się przymrozki
Trudniej kiedy dzionek
chłodny
Klimat trochę niewygodny
Sejm ma atmosferę rwącą
Tam codziennie jest gorąco

Liczbka

1 290 zł

organizacja spotkania
Gdańskiej Rady Sportu
w restauracji „Zielona
Papuga”

4 620 zł

„zabezpieczenie
poczęstunku” na seminarium
WRS UM w Gdańsku

10 748 zł

koszty gastronomiczne w
restauracji „Mielżyński”
pokryte przez biuro A.
Dulkiewicz

Cytat tygodnia

- Po tym co opozycja chce
robić, widać że z demokracją
może być różnie(...) widać
wyraźnie, że to są igrzyska i
będziemy nimi coraz bardziej
epatowani - **Kazimierz
SMOLIŃSKI, poseł PiS w
rozmowie z red. Piotrem
Kubiakiem.**

- Wydaje się, że prezydent
Borowski ma problem z
komunikacją i nie potrafi temu
zaradzić od kilkunastu miesięcy
- **Przemysław MAJEWSKI,
radny PiS, w rozmowie z red.
Bartoszem Stracewskim.**

- Zakres zmian w traktatach
unijnych jest ogromny. One
praktycznie ubezwłasnowolnią
średnie i mniejsze państwa
UE, zostanie zabetonowany
układ Niemcy-Francja -
europosłanka **Anna FOTYGA**
w rozmowie z red. **Michałem
Pacześniakiem.**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Korty SKT - zabytki współczesne

Uznany przez wojewódzkiego konserwatora zabytków za obiekt objęty ochroną budynek główny Sopockiego Klubu Tenisowego został całkowicie przebudowany w latach 1971-72 za kadencji dyr. Stanisława Kraszewskiego. Budynek tzw. poczekalni przy ul. Goyki zmodernizowała gruntownie w I. 2003-2004 ekipa JW Construction, a metalowe trybuny na turnieje WTA i ATP postawił w pod koniec lat 90. gdański Mostostal.

- Wniosek pana J. Karnowskiego, byłego już na szczęście prezydenta miasta, o wpisanie terenu SKT do rejestru zabytków, został do urzędu złożony dzień po tym jak klub po latach batalii odzyskał korty i został wpisany jako użytkownik do księgi wieczystej - mówi "Gazecie Gdańskiej" prezes SKT **Bartłomiej Białaszczyk**.

- Nie rozumiemy w klubie decyzji konserwatora, będziemy z nią walczyć w każdym trybie. Podczas inspekcji w budynku klubowym przy ul. Ceynowy inspektor urzędu miała okazję osobiście doświadczyć, w jakim stanie zostawili go koledzy pana prezydenta z Sopot Tennis Klubu - dodaje.

Dawną przebiegłość, Zopotera Tennis Clubu, którą po wojnie odremontowali jeszcze bracia Jan i Stefan Kornelukowie, Sopocki Klub Tenisowy, na podstawie inwentaryzacji inż. Tadeusza Sikory, gruntownie przebudował w latach 2003-2004. W zachowanej w archiwum klubu ekspertyzie można przeczytać:

"Oceniam dewastację biologiczną drewna w podwalinie do 80 proc., zatem w całości do wymiany(...) końcówki słupków do wysokości 60 cm zbutwiały w 30 proc., w dolnych kase-

tonach deski w 30 proc. do wymiany, słupy środkowe i poziomy rygiel pod oknem do wymiany(...) proponuję, aby drewnianą, przegnitą podwalinę zalegającą poniżej poziomu terenu otaczającego budynek, zastąpić betonowym cokoliem".

Kapitałny remont na zlecenie ówczesnych władz SKT przeprowadziła spółka JW Construction. Dzięki zachowanej dokumentacji fotograficznej widać jak poważne były to roboty. Podłogi i ściany budynku dodatkowo ocieplono styropianem i wełną mineralną, a w środku położona glazurę.

- Bez tej głębokiej renowacji obiekt nie nadawałby się do użytku podczas tych wielkich sopockich turniejów, które ozdabiały miasto i cieszyły gości J. Karnowskiego, ale żeby je zorganizować trzeba było spełnić warunki WTA i ATP - wspomina **Waldemar Białaszczyk**, ówczesny dyrektor klubu.

Jego główny budynek, przy ul. Ceynowy, swój obecny kształt zawdzięcza z kolei ekipie dyr. Stanisława Kraszewskiego. W istocie, w porównaniu do przedwojennego, jest to całkowicie nowa konstrukcja wzniesiona w latach 1971-73 w miejsce zużytej całkowicie historycznej siedziby. Z czasem zmienił się



też układ kortów - zamiast dwóch obok siebie, wytyczono jeden o parametrach, które uczyniły z niego sportową wizytówkę klubu. Po roku 2010 SKT przeprowadziło generalny remont swojej siedziby, wymieniono m.in. okna, zmodernizowano gastronomię, recepcję, pomieszczenia.

- Doprawdy trudno dociec, dlaczego pan Igor Strzok, konserwator zabytków, tych wszystkich okoliczności rzucających światło na realną substancję, którą SKT posiada, nie bierze w ogóle pod uwagę, a trzyma się rojeń pana Karnowskiego, który nieustannie pomawia SKT o jakieś absurdalne próby zabudowy kortów. To nie władze klubu, ale władze miasta projektowały nowy

obiekt tenisowy w okolicach hali widowiskowej na granicy Gdańska i Sopotu. Czyżby chcieli uwolnić teren między ulicami Ceynowy i Goyki pod inne projekty?

Blisko 4. hektarowa nieruchomość ma wartość jako teren budowlany co najmniej ponad 100 mln zł. Wykorzystana jako projekt deweloperski mogłaby przynieść wielokrotność tej kwoty. Moze to jest istota sporu.

- Jesteśmy klubem sportowym, a nie firmą deweloperską, odbudowujemy działalność statutową w miłym otoczeniu przyrody, którą od lat, bez sankcji konserwatora, chronimy, bo ozdabia korty - kwituje B. Białaszczyk.

GG

Antykwariat Rejs poleca

„Życie na Missisipi” Marka Twaina to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

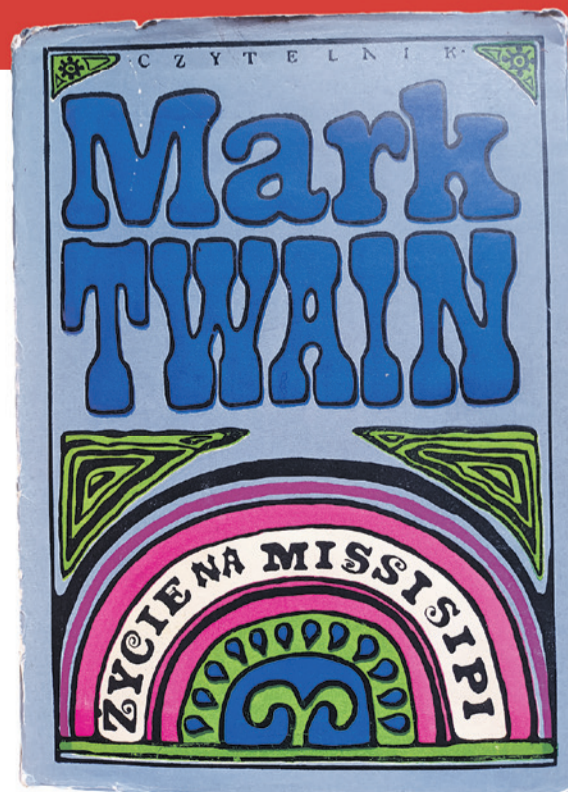
William Faulkner nazywał go ojcem amerykańskiej literatury, a Ernest Hemingway twierdził, że „literatura amerykańska rozpoczęła się od opublikowania przygód Hucka”. Mowa oczywiście o Marku Twainie, znakomitym pisarzu, satyryku i humorystie słynącym ze specyficznego poczucia humoru, sarkastycznego podejścia do otaczającej rzeczywistości, mistrzu cichej riposty.

Bogaty, pełen wrażeń życiorys Twaina był znakomitą kanwą dla jego twórczości i pisarz czerpał z niego pełnymi garściami. W każdej z jego książek znajdujemy wątki autobiograficzne.

Jednym z epizodów w życiu była praca pilota rzecznych parowców na Missisipi. Ten niezwykle barwny okres opisał z właściwym sobie poczuciem humoru w książce „Życie na Missisipi”, łącząc swoje osobiste wspomnienia z faktami historycznymi, udokumentowanymi.

Jego Missisipi to tętniąca życiem kraina opisana w najdrobniejszych szczegółach z jej dziką przyrodą, krajobrazem, mieszaniną kultur, różnorodnością postaci. To obraz bogatej w wydarzenia Ameryki końca XIX wieku z perspektywy obdarzonego zmysłem obserwacji, talentem gawędziarskim i ogromnym poczuciem humoru pilota parowca na wielkiej, dzikiej rzece.

Nasz egzemplarz tej powieści to jej pierwsze polskie wydanie z 1967 roku.



Serdecznie polecam nie tylko niegdysiejszym czytelnikom przygód Tomka Sawyera czy przygód Hucka.

Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ **Monika Chabior**, numer trzy wśród zastępców prezydent A. Dulkiewicz, powołała nowy skład gdańskiej komisji antyalkoholowej. Jej przewodniczącym został dr **Michał Brzeziński**, a sekretarzem **Bożena Mechlińska**. Radzić i opiniować będą: **Wojciech Błaszkowski** i **Przemysław Ryś** - radni PO, **Beata Dunajewska** - radna WdG, **Przemysław Malak** - PiS, a także **Joanna Bucholc**, **Wojciech Bystry**, **Ewa Czajkowska**, **Jarosław Formela**, **Ewa Gajowiak**, ks. **Bogusław Głodowski**, **Zbigniew Kowalczyk**, **Barbra Kmieć**, **Beata Krzemińska**, **Maximilian Kieturakis**, **Waldemar Lewandowski**, **Grzegorz Lipiec**, **Lucyna Maculewicz**, **Marcin Męczkowski**, **Adam Nieroda**, **Kamil Pawliszak**, **Agnieszka Solecka**. Zespołem komisji ds. lecznictwa i pomocy rodzinie kieruje J. Bucholc, a zespołem kontroli obrotu alkoholem A. Solecka. Członkowie gremium mogą spodziewać się, że rocznie zarobią ok. 12 tys. zł.

✓ 30 par obchodzących 65-lecie, 60-lecie, 55-lecie i 50-lecie ślubu otrzymało medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Pary, które 6 listopada, w Dworze Arta świętowały małżeńskie jubileusze: 65-lecie - **Teresa i Jan Pielasowie**; 60-lecie - **Jadwiga i Ryszard Wojteccy-Majkowie**; 55-lecie - **Halina i Władysław Formellowie**, **Mirosława i Marian Sławnikowscy**; 50-lecie - **Ewa i Bogdan Artychowscy**, **Bożena i Marek Bartniczy**, **Halina i Edmund Baszkowscy**, **Halina i Roman Bejerowie**, **Halina Łacińska-Chojnacka** i **Hieronim Chojnacki**, **Krystyna i Henryk Ellwartowie**, **Feliksa i Marian Januszowie**, **Krystyna i Józef Kołodziejczakowie**, **Anna i Czesław Kowalczykowie**, **Elżbieta i Marian Kuleszowie**, **Regina i Ryszard Kwidziński**, **Anna i Tadeusz Lechowicz**, **Grażyna i Wojciech Materkowie**, **Teresa i Mieczysław Materkowie**, **Ewa i Marian Mazerantowie**, **Zofia i Lech Mikowie**, **Maria i Andrzej Nickel**, **Maria i Ryszard Nowakowscy**, **Grażyna i Andrzej Piechnikowie**, **Danuta i Zbigniew Pleczyński**, **Krystyna i Zbigniew Saganowscy**, **Wanda i Jan Sarzyński**, **Stefania i Ireneusz Sławiński**, **Krystyna i Jan Sokołowski**, **Jadwiga i Miron Suchołbiakowie**, **Bogumiła i Ryszard Ziółkowski**.

Nie żyje **Paweł Huelle**, poeta, pisarz, autor bestselleru „Weiser Dawidek”, wykładowca akademicki oraz członek zespołu artystycznego Teatru Miejskiego w Gdyni. W latach 80. związany był z „Solidarnością” oraz wydawnictwami podziemnymi. Zmarł 27 listopada. Urodził się 10 września 1957 roku w Gdańsku. To miasto uważał za swoją „małą ojczyznę”, ale nie bał się też krytycznie odnosić się do jej historii i teraźniejszości. W Gdańsku ukończył studia, działał jako dziennikarz związany z ruchem „Solidarności”, a następnie wykładał filozofię na Akademii Medycznej. W latach 90. był dyrektorem TVP3 Gdańsk. Oprócz „Weisera Dawidka” stworzył takie powieści jak „Mercedes Benz. Z listów do Hrabala” czy „Śpiewaj ogrody”.

Jesteśmy przeciwni zmianom traktatów UE



Z Pawłem Zalewskim, posłem i politykiem Trzeciej Drogi, rozmawia Andrzej Rafał Potocki

- Komisja Spraw Konstytucyjnych Parlamentu Europejskiego i sam PE przyjęli w głosowaniu raport o zmianie traktatów unijnych. Co pan o tym sądzi?

- To stanowisko posłów Parlamentu Europejskiego, czyli tej instytucji Unii Europejskiej, która zawsze najsilniej podkreślała potrzebę pogłębienia wspólnoty. Zwykle państwa członkowskie były przeciwne takim daleko idącym pomysłom i tak będzie tym razem. Warto tu przypomnieć, że jedyne decyzje zacieśniające UE w ostatnich latach podjęły rządy PiS. Chodzi mi o przyjęcie Traktatu Lizbońskiego zmniejszającego wagę Polski w głosowaniu w Radzie Unii Europejskiej oraz o uwspólnienie odpowiedzialności za dług, który miał sfinansować fundusz obudowy po covidzie, znany również jako KPO.

- Ani Traktat Lizboński, ani kwestie KPO nie są na tyle ingerujące w naszą suwerenność i politykę zagraniczną, co plany Parlamentu Europejskiego. To są fundamentalne różnice.

- To prawda. Nie porównuję, ja tylko stwierdzam, że PiS, który lubi oskarżać innych o to, że prowadzą do cesji suwerenności Polski na rzecz UE, sam dwa razy to zrobił. To nie znaczy, że ja tego nie popieram, bo popieram. Ale pokazuję, jak absurdalne są oskarżenia, które są wysuwane

dzisiaj przez prezesa Kaczyńskiego.

- Wróćmy więc do pomysłu federalizacji Unii.

- Generalnie rzecz biorąc federalizacja Unii Europejskiej jest obecnie nierealna, także dlatego, że największym państwem członkowskim wiążąby ręce. To nie jest tak, że Unia jest instrumentem dominacji niemieckiej. Jest odwrotnie - Unia Niemcy ogranicza. Różnego rodzaju procedurami, ilością państw, które biorą udział w podejmowaniu decyzji, itd., itp.

- To po co w ogóle dyskusja o zmianach traktatowych?

- Jeżeli mielibyśmy dyskutować o zmianach traktatowych z polskiego punktu widzenia, to one powinny gwarantować nam większy wpływ na decyzje w kluczowych dla nas sprawach. Tak, aby nie można było bez nas podjąć decyzji. To oznaczałoby zwiększenie, a nie zmniejszenie wagi państw średnich i mniejszych w głosowaniu. To jest moje wyjściowe stanowisko, jeżeli chodzi o zmianę traktatów.

- Skoro Niemcy i Francja tego nie chcą, to dlaczego przedstawiciele tych krajów w europarlamencie byli za przyjęciem raportu?

- Nie głosowały państwa, tylko posłowie Parlamentu Europejskiego, a PE jest tą instytucją Unii, w której występuje

najsilniejsza tendencja do rozszerzenia zakresu europejskiej wspólnoty. Tak było zawsze. To nie oznacza, że posłowie, którzy tam głosują, nawet jeżeli są członkami partii rządzących w UE, reprezentują politykę rządów. Reprezentują siebie, a ich partie w PE są zwykle znacznie bardziej radykalne niż w macierzystych krajach. Natomiast to nie oznacza, że państwa członkowskie będą popierały takie tendencje i że do takiego traktatu dojdzie. Jest tak, że i Niemcy, i Francuzi chcą dziś reformy systemu głosowania.

- Jakie jest więc pana i Trzeciej Drogi zdanie w sprawie projektu ograniczenia prawa weta w Unii?

- Dzisiaj nie ma czasu, ani przestrzeni, ani potrzeby, by zmieniać traktaty, szczególnie w kontekście rezygnacji z prawa weta. Traktat Lizboński udowodnił, że jest wystarczająco elastyczny, aby w jego zapisach szukać rozwiązań nowych problemów. I nie ma żadnego powodu do zmiany prawa weta. Zwolennicy zmiany za powód podają m.in. politykę Węgier. Sprzeciwiały się pomocy Ukrainie i trzymały w szachu całą Unię Europejską w kwestii sankcji wobec Rosji. Jednak UE sobie z tym poradziła, przekonując Węgry, aby nie blokowały sankcji. Likwidacja prawa weta nie jest

potrzebna, a to, że Komisja Europejska musi się czasem napracować, by zbudować wspólne stanowisko, to trudno.

- Drugim ważnym „za” na rzecz mocnego ograniczenia prawa weta jest sprawa rozszerzenia Unii o państwa bałkańskie i Ukrainę. Szeffowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen lubi sformułować tym argumentem.

- Aczkolwiek von der Leyen wspomniała ostatnio, że zależy jej na tym, aby wdrożyć ten raport jak najszybciej z powodu akcesji do Unii Ukrainy i państw bałkańskich, to realnie wygląda to tak, że Ukraina szybko do UE nie wejdzie. Dlatego ten rodzaj argumentacji tutaj w ogóle się nie sprawdza. Poza tym u nas wymagana jest zmiana konstytucyjna, a do tego potrzeba dwóch trzecich głosów, których nie będzie.

- Istnieje jeszcze możliwość rozpisania referendum z odpowiednim doborem pytań.

- W moim przekonaniu też nie jest to realne. W tym Sejmie nie ma większości na procedurę prowadzącą do akceptacji zmiany traktatów UE. Trzecia Droga jest temu przeciwna. Tego tematu nie ma.

- Domyślam się, że dotyczy to również ograniczenia kompetencji państw narodowych w sferze polityki zagranicznej.

- Tak. W trzech kluczowych kwestiach - dotyczących po-

lityki zagranicznej, obronnej i weta nie chcemy zmian.

- Jaki jest stosunek waszego ugrupowania do paktu migracyjnego, w którym mowa o relokacji imigrantów?

- Pakt ten ogranicza dostęp nielegalnych imigrantów do Europy i to jest pozytywne. Natomiast PiS odnosi się głównie do mechanizmów relokacji tylko uchodźców, którzy otrzymali azyl w kraju UE. Ta kwestia, którą podnosił PiS, i którą krytykował, podobnie jak my, polega na tym, że dotyczy ona ludzi, którym przyznana została ochrona międzynarodowa, bo w swoim kraju grozi im więzienie albo śmierć. Jesteśmy przeciwni rozlokowaniu ich wbrew ich woli w krajach Unii Europejskiej, w których nie chcą mieszkać. Przeżyli wystarczająco dużo, aby uszanować ich wolę odnośnie miejsca pobytu.

- Czy na temat zmian traktatowych w Unii prowadziliście już jako Trzecia Droga rozmowy z Koalicją Obywatelską i Donaldem Tuskiem?

- Nie. Dlatego, że sprawa traktatów nie jest objęta umową koalicyjną.

- Tak czy inaczej, chociażby z samej ciekawości, jeżeli ma się zasiadać w koalicyjnym rządzie.

- Ja takich rozmów nie prowadziłem i nie sądzę, aby ktokolwiek w naszym imieniu brał

udział w takich negocjacjach. Wypowiadałem się w imieniu Polski 2050, ale wiem, że PSL ma podobną opinię w tej kwestii. Jesteśmy przeciwni zmianom.

- Hipotetycznie, co się stanie jeżeli Donald Tusk opowie się za zmianami w traktatach Unii Europejskiej? On się do tego teraz nie przyznaje, ale wiele wskazuje na to, że rzeczywiście tak jest. Sądząc z działalności politycznej Donalda Tuska, nie jest to polityk zbyt asertywny, jeśli chodzi o politykę zagraniczną.

- Przypomnę, że najmniej asertywny, jeżeli chodzi o Traktat Lizboński, był prezydent Lech Kaczyński.

- Traktat Lizboński to była „betka” w porównaniu z tym, co załatwił rząd PO-PSL z Rosjanami. Ale ok. Co będzie, jeśli natkniesz się w przyszłości na bariery ze strony koalicjanta?

- Każdy, kto będzie chciał przeprowadzić zmiany traktatów i przekonać Polskę do tego, będzie się musiał liczyć z układem sił w polskim Sejmie.

- A bez Trzeciej Drogi się nie da. Stąd pytanie, co zrobicie jeżeli Donald Tusk i jego ekipa będą naciskać?

- Nic nie zrobimy poza tym, że utrzymamy własne zdanie. Partie mogą w tej sprawie mieć swoje zdania. Poza tym Parlament Europejski nie jest emanacją polskiego Sejmu.

Podsumowano 10 etapów badań archeologicznych na Westerplatte

W Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku podsumowano 10 etapów badań archeologicznych na Westerplatte.

- Od wiosny 2016 roku trwają intensywne prace z bardzo dobrym rezultatem - powiedział dr hab. **Grzegorz Berendt**, Dyrektor MIIWŚ. - Wszystkie odkrycia są zasługą przede wszystkim archeologów i historyków z nimi współpracujących, którzy badając materiał źródłowy, typują miejsca do kolejnych eksploracji. Ideałem jest to, aby cały teren dostępny przebadać w toku inwestycji prowadzonej na Westerplatte tak, żebyśmy w pewnym momencie jako muzeum, jako zespół archeologiczny mogli stwierdzić: to, co można było zrobić, dokonaliśmy, teren jest przebadany i możliwe do ustalenia wyniki opracowane, udostępnione, przedstawione w formie papierowych i internetowych publikacji. Taki jest cel strategiczny. Za te dziesięć sezonów panu Filipowi Kucznie, paniom i panom z zespołu, którym kieru-

je niezwykle gorąco dziękuję. Jeżeli mottem w Muzeum jest „W Gdańsku służymy Polsce” to ta grupa ogromnie się do realizacji tego zadania przyczyniła.

- W tym roku odsłoniliśmy i udokumentowaliśmy kilka budynków ważnych dla historii składnicy - powiedział **Filip Kuczma**, kierownik Działu Archeologicznego MIIWŚ, podsumował 10. sezon badań.

- Była to warty numer 3, pierwotnie wbudowana w willę podoficerską na Westerplatte. Odsłoniliśmy również budynek Mikołajewa, gospodarstwa pomocniczego składnicy na Westerplatte. Poszukiwaliśmy relikwii fundamentów jednego ze schronów amunicyjnych, schronu amunicyjnego numer 9. Kontynuowaliśmy poszukiwania miejsca śmierci i najprawdopodobniej pochówku jednego z obrońców Westerplatte, legionii-



sty Mieczysława Krzaka, który zginął w rejonie placówki „Fort” na Westerplatte. Dodatkowym efektem prac prowadzonych w rejonie tej placówki jest rozpoznanie fortyfikacji ziemnych wykonanych przez Polaków tuż przed wybuchem wojny i odróżnienie ich od zachowanych również linii okopów niemieckich z 1945 roku. W tym roku również chcieliśmy zlokalizować stanowisko najcięższej armaty, kalibru 76 mm, którą dysponowała

składnica w trakcie obrony. Nie udało się jak na razie zlokalizować tego stanowiska, ale będziemy kontynuować te prace w kolejnych latach, mam nadzieję. Łącznie przebadaliśmy w tym roku obszar o powierzchni ponad 1600 m² i pozyskaliśmy 3700 zabytków. Około 2000 z nich uznaliśmy za cenne ze względów historycznych i wystawienniczych.

Archeolodzy pod kierownictwem Filipa Kuczmy od 2016

roku pracowali na Westerplatte łącznie 1440 dni. W tym czasie zespół w składzie: Adam Dziawanowski, Piotr Kalka, Przemysław Garlicki, Joanna Jarzęcka-Stąporek, Agnieszka Naleźny-Skurzyńska, Tomasz Pawlak, Monika Garas i Adrian Skurzyński, zrealizował 34 wykopy badawcze i 79 sondazy archeologicznych. Badaniami objęto 7422 m² powierzchni dawnej Wojskowej Składnicy Tranzytowej.

- W ciągu 7 lat prowadziliśmy prace od muru granicznego składnicy aż do końca składnicy, czyli do Mikołajewa, który jest położony przy basenie amunicyjnym - powiedział Filip Kuczma. - Przebadaliśmy szczegółowo wykopami archeologicznymi i sondażami teren o powierzchni ponad 7000 m². Obliczyliśmy, że usunęliśmy ręcznie, odsłaniając relikwii zabudowy składnicy, około 16 700 ton ziemi. W ciągu

tych 10 etapów pozyskaliśmy blisko 75 tysięcy artefaktów, z których 35 tysięcy uznaliśmy za eksponaty cenne ze względów historycznych. Obrazują one całą historię Westerplatte od połowy XVII wieku po czasy tak naprawdę współczesne. Najważniejszym odkryciem w ciągu tych 7 lat było odnalezienie miejsca pogrzebania polskich obrońców Westerplatte. Dzięki temu powstał cmentarz Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte, na którym 4 listopada zeszłego roku odbył się uroczysty państwowy pochówek 9 odnalezionych przez nas żołnierzy oraz ich dowódcy, komendanta składnicy majora Henryka Sucharskiego.

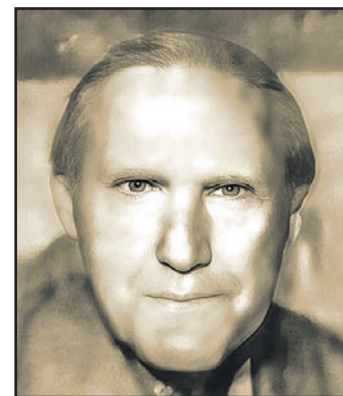
Kolejny, 11. etap badań archeologicznych na Westerplatte, jest planowany na wiosnę przyszłego roku.



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

W tonacji polskich barw



Stanisław Chlebowski

Przygotowując wystawę „Gdańskie Barwy, Gdańskie Tonacje” natknąłem się na tekst traktujący o jednym z najważniejszych niemieckich malarzy początku XX wieku. Lovis Corinth, znany z kilkakrotnych pobytów w Sopocie, malował tu pejzaże z widokiem na Zatokę Gdańską. Jego osobowość zainteresowała mnie przed laty za sprawą wyjątkowości jego impresjonistycznych dzieł. Jak się okazuje był też wychowawcą wielu pokoleń znakomitych malarzy.

Po gdańskich studiach na Politechnice w Gdańsku na dalszą naukę trafił do niego Stanisław Chlebowski, jeden z najzdolniejszych malarzy Fritza Pfuhle, innej niemieckiej osobowości malarskiej. Chlebowski wywodzący się z Braniewa, studia zakończył z wielkimi nadziejami, a po praktyce u Corinthy udał się do Paryża, gdzie już sam w otoczeniu wpływów francuskich impresjonistów: Matisse'a, Maneta, Braque'a, Cezanne'a kształtował swój talent wyrastając na wybitnego artystę. Pobyty w Paryżu dzielił między Gdańsk, Berlin, Drezno, Poznań, Kraków i Warszawę.

Pracownie miał w Gdańsku, a w otoczeniu niemieckich artystów Wolnego Miasta Gdańska nie miał sobie równych. Jak się później okazało wraz z Mokwą, Lipczyńskim, Brzęczkowskim i krótko mieszkającym w Gdańsku Przybyszewskim też malującym stanowili silną reprezentację polskiego malarstwa w tak nieprzyjaznym miejscu. Oczywiście nie tak dużą jak środowisko niemieckich malarzy, jednak bardzo silną z dobrze wykształconymi twórcami, już dawno znanymi w europejskich galeriach. Niemieccy recenzenci sztuki na łamach gdańskiej prasy mogli się tylko zachwycać i „cmokać” nad poziomem polskich artystów.

Skromny nagrobek na oliwskim cmentarzu. W 1969 roku zostało złożone tu ciało Stanisława Chlebowskiego. Leży obok sióstr Marii i Heleny. Jego życie nierozdzielnie związane było z Gdańskiem. W powojennym mieście pracownie miał we Wrzeszczu przy ulicy Zawiszy Czarnego. Artysta wywodził się z inteligentnej rodziny, ojciec Antoni był profesorem filologii klasycznej, a matka Agata, pianistką. Kuzyn ojca Stanisław Chlebowski (1835-1884) był słynnym XIX-wiecznym polskim malarzem orientalistą, wychowankiem sławnego malarza francuskiego Jeana - Léona Gérôme'a.

Kariera artystyczna przybyłego z Braniewa do Gdańska w 1908 roku z matką i siostrami Stanisława Chlebowskiego miała swój początek w Wyższej Szkole Technicznej na Wydziale Architektury (Politechnika Gdańska). Wielkie szczęście spotkało młodego studenta bowiem na zajęcia z malarstwa trafił do dwóch wyjątkowych postaci gdańskiej sztuki, najpierw do Augusta von Brandisa, a później do Fritza Augusta Pfuhle'go. Po skończonych studiach młody inżynier na dalszą naukę wyruszył do Drezna i Berlina, gdzie przez trzy lata studiował u wspomnianego niemieckiego impresjonisty Lovisa Corinthy, a następnie wyjechał do Paryża. Jak się okazało Pa-



Stanisław Chlebowski, Zatoka, olej, płótno

ryż stał się jego drugim domem, tam często wracał by malować, od 1920 roku praktycznie już do wojny często podróżował. Był to czas wypełniony wieloma obowiązkami, dużo malował, będąc pod wpływem francuskich impresjonistów, jego sztuka rozwijała się bardzo szybko i gwałtownie. W obrazach z tamtych lat zauważyć można pewien niepokój wynikający z poszukiwań. Jedną z pierwszych prac po przybyciu do Gdańska było zaprojektowanie i

wykonanie plakatu reklamującego dopiero co powstałe Międzynarodowe Targi Gdańskie.

Stanisław Chlebowski był członkiem wielu stowarzyszeń twórczych między innymi: Union Internationalen Künstler z siedzibą w Düsseldorfie, Künstlerbund Danzig oraz Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Swoje obrazy wystawiał i sprzedawał w Berlinie, Paryżu, Królewcu, Poznaniu, Warszawie i Krakowie.

Prace Chlebowskiego już za życia gromadziło gdańskie Stadtmuseum. Należał do twórców przewidywalnych, jego obrazy były naturalne, przyjemne dla oka, charakteryzowały się pewną swobodą, zawsze malowane były z wielkim smakiem. Mogły się podobać, w pierwszych dniach września 1939 roku po zajęciu przez okupantów komisariatu Rzeczypospolitej w Gdańsku, zaginęły wszystkie prace Chlebowskiego stanowiące wystroj biur. O tej sytuacji pisze w swojej książce „Opowieści gdańskich uliczek” Edgar Milewski, mój znajomy, z którym jako młody dziennikarz miałem okazję pracować w redakcji Polskiego Radia w Gdańsku. Wielki znawca gdańskich historii.

Tymczasem zapraszam za tydzień do opowieści o kolejnych bohaterach wystawy „Gdańskie Barwy, Gdańskie Tonacje” Albercie Lipczyńskim i Stanisławie Brzęczkowskim.

Stanisław Seyfried



Stanisław Chlebowski, plakat



Stanisław Chlebowski, kwiaty, olej, płótno

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 272 ABCDE

Sroda, 30 listopada 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

O zasadę pracy zespołowej w Sejmie Żywa dyskusja nad poprawkami do regulaminu sejmowego

WARSZAWA. Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad sprawozdaniem komisji regulaminowej, powołanej dla rozważenia regulaminu Sejmu.

Sprawozdawca pos. Szczepański omówił szczegółowo zmiany wprowadzone do regulaminu przez komisję.

Pierwsza zmiana wprowadza do art. 4 nowy ustęp tej treści: „Poseł wybrany na marszałka Sejmu uda się niezwłocznie do Prezydenta Rzeczypospolitej w celu uzyskania zgody na przyjęcie w boru, po czym złoży Sejmowi stosowne oświadczenie”.

Druga poprawka istotna dotyczy liczby podpisów pod wnioskami poselskimi. Wprowadza się do art. 33 postanowienie, że projekty ustaw i inne wnioski poselskie mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej, jeżeli są poparte co-

najmniej podpisami 15 posłów.

Nad drugą poprawką wywiązała się dłuższa dyskusja, w której szereg posłów wypowiedziało się przeciw wnioskowi komisji regulaminowej. W zakończeniu dyskusji pos. Szczepański ferując poszczególne głosy, oświadczył m. i.:

„Słyszeliśmy, że poprawka jest sprzeczna z art. 5 Konstytucji i że wracamy do złych praktyk parlamentarnych, dalej, że nie będzie można w ten sposób bronić interesów wsi, sfer robotniczych i pracowniczych. Tymczasem cel naszej poprawki jest zupełnie inny. Bynajmniej nie tamujemy inicjatywy poszczególnych posłów. Każdy poseł może zgłosić wniosek ustawodawczy, a tylko musi uzyskać poparcie 15 podpisów. (P. Dudziński: Czy wolno członkowi Ozonu bez zgody zarządu podpisać wniosek?)

A czy wolno koledze podpisać wnio-

sek, płynący z inicjatywy koła OZN? Tak samo wolno członkom OZN podpisać wniosek posła Dudzińskiego, jeżeli nie będzie on miał charakteru manifestacyjnego, tylko będzie wnioskiem rzeczowym. Wszyscy wiemy, że panowie posłowie nie należący do OZN mają tę liczbę 15 posłów i z łatwością mogą się porozumieć. Z wszystkich przemówień posłów, którzy zabierali głos przeciw poprawkom komisji, przebija tylko jedna rzecz, mianowicie **niechęć do pracy zespołowej, a my właśnie w tej pracy zespołowej widzimy możliwość dalszej pracy dla dobra narodu i państwa.** (Okłaski).

Wniosek p. Sommersteina oraz wnioski mniejszości odrzucono, po czym przyjęto poprawki komisyjne.

Na tym zakończono obrady.

Dziś wybór prezydenta
Czechosłowacji



Dziś odbędą się wybory prezydenta republiki czesko-słowackiej. Zostanie nim niewątpliwie **dr. Emil Hacho**, prezes najw. trybunału administracyjnego, jedyny kandydat na to stanowisko.

Po wyborach nastąpić ma zmiana rządu i ustalenie pełnomocnictw zarówno dla rządu, jak i dla prezydenta.

Audjencje na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 29 bm. o godz. 14.30 marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego, który złożył mu sprawozdanie z przebiegu sesji nadzwyczajnej Sejmu.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj senatora prof. Kazimierza Bartla.

Najazd
Żydów na Polskę
(Patrz str. 3)

Ostre pogotowie we Francji

PARYŻ. Francuski dziennik urzędowy opublikował we wtorek rano dekret regulujący administrację publiczną na zasadzie ustawy dotyczącej organizacji narodu w czasie wojny, oraz drugi dekret, dotyczący rekrutacji urzędników i robotników oraz personelu państwowych i komunalnych instytucji dla służby publicznej.

Wedle tego dekretu, mogą być zarekwirowani dla celów służby publicznej, urzędnicy i robotnicy państwowi departamentów oraz gmin i cały personel instytucji koncesjonowanych (koleje itp.). Dalej dziennik urzędowy zamieszcza dekret ministerstwa robót publicznych, zarządzający wobec obecnie panujących stosunków rekrutację kopalń i zakładów przemysłowych w departamencie Górnego Renu.

PARYŻ. Na kilkanaście godzin przed zapowiedzianym strajkiem, którego najważniejszy moment, a mianowicie strajk kolejowy, wyznaczony został na godz. 4 rano z wtorku na środę, czynione są jeszcze rozpacliwe próby zapobieżenia konfliktowi. Próby te podejmują niezamordowane dwa czynniki. Jednym z nich są organizacje b. kombatanów, drugim krupa parlamentarna frakcji socjalistyczno-republikańskiej pod kierunkiem p. Frossarda.

Wysiłki te w kołach parlamentarnych i

Wizyta ministrów angielskich
w Rzymie w styczniu

LONDYN. Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych lord Halifax udać się mają do Rzymu 9 stycznia. Pobyt ich potrwa 4 dni. Pani Chamberlain i lady Halifax towarzyszyć będą małżonkom. Ministrowie brytyjscy mają być przyjęci przez króla i papieża.

Skrzyżowane chorągiewki na plakatach Mobilizacja ludzi pracy

w kołach prasowych nie budziły jednak żadnych większych nadziei na zapobieżenie konfliktowi.

Premier Daladier ze swej strony akcentuje w dalszym ciągu daleko idącą stanowczość i energię. Przed południem na wszystkich gmachach urzędowych Paryża rozlepiono plakaty urzędowe, noszące w nagłów-

ku dwie skrzyżowane chorągiewki, takie, jakie zwykle widnieją na afiszach mobilizacyjnych, a zawierające dekret o powołaniu przymusowym wszystkich pracowników instytucji użyteczności publicznej. Wszyscy zatem pracownicy nie tylko kolejowi, ale również koleje podziemne, autobusów i t. d. są od wczorajszego południa zmobilizowani.

Hołd posłów i senatorów OZN pamięci Wielkiego Marszałka

WARSZAWA. Posłowie i senatorowie, członkowie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego udali się wczoraj o godz. 9.30 rano gremialnie do Belwederu, gdzie złożyli hołd Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezydium klubu w osobach posła gen. St. Skwarczyńskiego, wicemarszał-

ka Senatu St. Dąbkowskiego i pos. Sowińskiego złożyło na stopniach pałacu Belwederskiego wieniec przepasany wstęgami orderu Virtuti Militari z napisem: „Wielkiemu Marszałkowi — Koło Parlamentarne OZN”.

Chwilą ciszy obecni uczcili pamięć Wielkiego Marszałka.

Gdańsk należy do polskiego obszaru gospodarczego i nie może prowadzić samodzielnej polityki gospodarczej Gdańsk nie chce być przyczyną konfliktu polsko-niemieckiego

W czasie niedawnej w Gdańsku wizyty dziennikarzy niemieckich i korespondentów zagranicznych z Berlina, korespondent francuskiego dziennika „Paris Midi” we wrażeniach swych z Gdańska zamieścił wywiad z kierownikiem partii nar.-socjalistycznej Forsterem.

W wywiadzie tym „Gaulleier” oświadczył, że Gdańszczanie pragną przyłączenia do Rzeszy, że jednak „Gdańsk nie chce być dlatego przyczyną wybuchu ewentualnego konfliktu między Niemcami a Polską. Ale Gdańsk wierzy, że pewnego dnia nadejdzie lepsze rozwiązanie, niż dzisiejsza konstrukcja. Drogę do tego wskazują dobre stosunki między Berlinem a Warszawą. Polska nie przeciwstawia się chyba, gdy obojnym poro-

Wywiad francuski
z gaulleierem Forsterem

mieniem zabezpieczona zostanie gospodarka egzystencja Gdańska, a z drugiej strony będzie mogła Polska wykorzystać usługi portu gdańskiego. Politykę z takimi widokami robią narodowi socjaliści od chwili, kiedy rządzą w Gdańsku. Dlatego nie jest uzasadnione, jeśli słowo „rewizja” w kwestii gdańskiej pokutuje w prasie światowej”.

W dalszym ciągu wywiadu skarży się Forster na rzekome pokrzywdzenie portu gdańskiego przez Gdynię, a także na znikomy udział firm gdańskich w całości obrotu portowego: „Więcej niż po-

łowa wszystkich firm portowych w Gdańsku jest polska lub zagraniczna”.

Na pytanie — czy Wolne Miasto Gdańsk jest zdolne do życia, „Gaulleier” Forster udzielił odpowiedzi (wyrażając m. in. życzenie silniejszego związania gospodarki gdańskiej z niemiecką), w której takie, niezwykle znamienne padły słowa (podkreślenia nasze):

„W swym dzisiejszym stanie z własnej siły nie jest zdolne do życia, a skazane na pomoc Rzeszy. Gdańsk należy do polskiego obszaru gospodarczego i nie może prowadzić żadnej, samodzielnej polityki gospodarczej.”



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

Dziś — Środa
Andrzeja 30 listopada
Jutro — Czwartek
Elżbiety 1 grudnia

DYŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 30 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Beutter, Dominikswall 11, tel. 27606 i dr. Wolter, Faulgraben 10, tel. 21183.
We Wrzeszczu: dr. Heiwinkel, Adolf Hitlerstrasse 81, tel. 41125.
W Sopotach: dr. Hoffmann-Berling, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z TOWARZYSTW.

— Generalna próba „Lutni” gdańskiej odbędzie się w czwartek, 1 grudnia r. o godz. 20 w sali Konserwatorium Muzycznego. Am Olivaer Tor 2-4, a nie w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla. Upraszają się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Notatki kronikarza

— Zderzenie. Na ulicy Fleischergasse nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z pojazdem konnym, powożonym przez młodą Angelikę Mueller z Oruni, przy czym samochód został lekko uszkodzony. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku. Również nie została uszkodzona furmanka.

— Dziecko spowodowało nieszczęśliwy wypadek komunikacyjny. Przed jadącym niedaleko mostu Werderbruecke samochodem osobowym DZ 4853, kierowanym przez właściciela kupca Józefa Kirmanna zamierzała nagle przebiec ulicę 6-letnia Dolores Jorka. Na szczęście zauważył to kierowca samochodu i nie chcąc przejechać dzieckiem, skręcił gwałtownie na prawo. Maszyna uderzyła o słup latarni, która została uszkodzona. Dziecko uderzone zostało tylną częścią samochodu i rzucone na chodnik. Doznając jakby cudem tylko lekkich obrażeń ciała.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: żeglarz Karol Rydell, 56 l., wdowa Szarlota Witt z domu Zills, 83 l., syn wachmistrza poljeji Gustawa Blanka, 2 l., inwalida Wilhelm Cörlin, 72 l., prasowiczka Gertruda Wensorra, 23 l., wdowa Joanna Hantel z domu Hartmann, 68 l., wdowa Franciszka Junk z domu Lubicz-Szelista, 85 l., mężatka Elżbieta Habermann z domu Kuechler, 29 l., oddźwierny Hermann Rank, 65 l., stolarz Reinhold Haase, 50 l., księg. Hermann Sehne, 62 l., wdowa Maria Schulz z domu Golschinska, 71 l.

KRONIKA POLICYJNA Z 29 BM.

— Przytrzymało 13 osób, z tych 4 za opiętwo, 3 za kradzież, 1 za nadużycia podatkowe, 1 za paserstwo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 z innych przyczyn.

— Znalaziono: czarną portmonetkę z 7,29 guld., 4 klucze na kółeczku, brunatny trzeci dziecicy, okulary w czarnej oprawie rogowej, czarny parasol.

— Jarmark w Kalthofie. Jutro w czwartek, 1 grudnia r. odbędzie się w Kalthofie w powiecie Wielkie Żuławy jarmark.

— Szczęście w nieszczęściu. Onegdaj po południu wydarzył się przy Wysokiej Bramie wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą tragicznych skutków. Pewien starszy mężczyzna, wracający prawdopodobnie z pracy rowerem do domu, został najechany przez samochód, runął na ziemię i dostał się pod maszynę. Na szczęście najechany doznał jedynie zderzenia skóry i mógł o własnych siłach udać się do domu. Rower jego nleży natomiast poważnemu uszkodzeniu.

Gdańsk na uroczystościach Ligi Morskiej i Kolonialnej Z pobytu delegacji gdańskiej w Warszawie

W dniu 27 bm. z okazji 20-lecia istnienia L.M.K. (dawniej „Bandera Polska”) oraz 20-lecia wydania przez Marszałka Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa historycznego rozkazu utworzenia polskiej marynarki wojennej — odbyło się w Warszawie w kasynie garnizonowym uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego L.M.K. oraz Rady Głównej wespół z F.O.M i A. Kol.

Posiedzenie poprzedziła msza św. w katedrze św. Jana, celebrowana przez ks. biskupa polowego dr. Gawlinę. Na nabożeństwie obecny był gen. Kwaśniewski, prezes Zarządu Głównego, wicemin. Korzuchowski, prezes rady Głównej, matka śp. gen. Orlicz-Dreszera, gen. Rudolf Dreszer, wielu generałów, przedstawicieli władz wojskowych i społeczeństwa. Gdańsk był reprezentowany przez

prezesa miejscowego Oddziału p. komandora Poznańskiego, prezesa oddziału kol. p. nacz. Dąbrowskiego, a także delegacje w osobach pp. Ostrowskiego, Kulcentego i Polakowskiego. O godz. 11 w pięknie udekorowanej sali kasyna garnizonowego odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego L. M. K. pod przewodnictwem p. wicemin. Korzuchowskiego, który w pięknych i podniosłych słowach określił cel główny i środki, jakimi L.M.K. pracuje. Następnie dyr. biura Zarządu Głównego senator Dębski odczytał nadesłane depeşe, wśród których na pierwszym miejscu od T-wa Przyjaciół Nauki i Sztuki oraz Macierzy Szkolnej w Gdańsku wywołały specjalnie serdeczne i gorące oklaski.

Obecność przedstawiciela L.M.K. i delegacji gdańskiej świadczyła o zespoleńiu się w tej pracy polskiego Gdańska z Polską całą, a mocne wysiłki w kierunku przysporzenia środków materialnych na ściegacz „Pomorze” przez kolejarzy gdańskich jest imponujący. Następnie przemawiał, dając piękne sprawozdanie gen. Kwaśniewski, znane z audycji radiowej. Na zakończenie odegrała orkiestra piękny i potężny hymn „Bałtyk”.

Po przerwie obiadowej zebrała się Rada Główna, która prowadziła obrady do godz. 20.

Piękna choć skromna uroczystość tej wielce zasłużonej organizacji pozostała na długo w pamięci uczestników i niewątpliwie wpłynie na obojętnych, nie należących jeszcze do L.M.K. obywateli, podciągając ich do służenia pięknej idei umocnienia Polski na morzu.

Z powodu zmniejszenia gosp. sprzedaje się z dobrego domu: biurka amer. i stół okrągły dębowy, tapczan, lampy elektr., pokój pań, biały, łóżka, szafa, nuty, tyżwy, kam. narciarskie, szczołka do froter., palta damskie i męskie zimowe śr. wzr., oraz rozmaite sprzęty domowe.
Gdańsk, Melzergasse 4 II prawo. (8689)

Wejherowo

— Dyżur lekarski w środę pełni dr. Janowicz.

— Na gwiazdkę dla biednych. W pierwszą niedzielę adwentu odbyła się zbiórka paczek odzieży nowej i używanej, na rzecz biednych naszego miasta i parafii. Osoby pragnące przeznaczyć ofiary na gwiazdkę dla biednych, zechcą przesyłać dary do parafii.

— Akcja dożywiania dzieci. W ub. tygodniu rozpoczęła w tutejszej szkole powszechnej dożywianie biednej dziatwy szkolnej Opieka Rodzicielska. Ogółem odżywianych będzie 170 dzieci. Akcją dożywiania kieruje zarząd w osobach pp.: Heleny Dereszewskiej — prezeski i jej zast. Marii Belczewskiej, sekr. Gazdowicza i skarbnika Biekuńskiego. We wszystkich sprawach, związanych z odżywianiem dzieci, należy się zwracać do powyższego zarządu.

— Organizacja b. uczestników Strajku Szkolnego 1906-1907 — koło Wejherowo — urządza w dniu 4 grudnia br. zebranie w lokalu p. Kralewskiego o godz. 13, na które Zarząd zaprasza wszystkich uczestników bezpośrednich i pośrednich. Na porządku obrad b. ważne sprawy. Tymczasowy zarząd tego Związku prowadzi kol. Karczewski, do którego można się zgłaszać w poniedziałki, środy i soboty, od godz. 9—14.

Teatr Kaszubski u progu nowego sezonu.

Już w pierwszej połowie grudnia wystąpi Teatr Kaszubski z inauguracją sezonu teatralnego 1938-9, która będzie równocześnie złożeniem hołdu wielkiemu poecie polskiemu, Adamowi Asnykowi z okazji 100-letniej rocznicy jego urodzin. Odegrana zostanie znakomita komedia pt. „Bracia Lerche”, stanowiąca ciekawy dokument zmagania się żywiołu polskiego z przemocem germanizatorów w Wielkim Kieściewie Poznańskim. Kierownictwo Teatru dokłada wszelkich starań, aby inauguracja wypadła jak najuroczystej. O bliższych szczegółach donoszą afisze.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

W czwartek, 1 grudnia br. o godz. 19,30 odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej — publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, z bardzo obszernym porządkiem obrad obejmującym 16 punktów.

Zerwanie tablicy ogłoszeń Bratniej Pomocy na Politechnice Gdańskiej

Jak się dowiadujemy, zerwano w noc na wtorek tablicę Bratniej Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, mieszczącą się na ścianie domu Kasztelana na terenie Politechniki Gdańskiej.

Ponieważ tablica ta była bardzo silnie przymocowana, musiano do zerwania użyć odpowiednich narzędzi. Zaznaczyć jeszcze należy, że w ostatnich latach zdarzyły się wypadki zerwania tej tablicy już kilkakrotnie.

Jeszcze o niedzielnej manifestacji wojaków w Nowym Porcie

We wczorajszym numerze pisma naszego wspomnieliśmy po krótko tylko o produkach artystycznych w czasie uroczystego zebrania. W uzupełnieniu naszego sprawozdania dodać jeszcze musimy, że p. Zbigniew Wejchert, uczeń Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku (baryton) odśpiewał „Pieśń wojenną” Moniuszki, „Stacha” Noskowskiego i „Krakowjaka” Moniuszki. Akompaniował mu przy fortepianie p. Edward Zuk.

Jako recytator wystąpił p. Zygmunt Grimsman, recytując „Rozmowę hetmana Sobieskiego z Panem Wołodyjowskim z „Pana Wołodyjowskiego” Sienkiewicza i „Koncert nad koncertami” z „Pana Tadeusza” Mickiewicza.

Uzupełniając całość sprawozdawczą manifestacji wojskiej, dodać jeszcze musimy, że Naczelny Inspektorat Cel reprezentował p. radca Kłosowski.

9 miesięcy więzienia za krzywoprzysięstwo

Przed gdańską izbą karną toczyła się z wykluczeniem jawności rozprawa przeciw 26-letniemu Bernardowi R., oskarżonemu o krzywoprzysięstwo. Tło sprawy jest następujące: oskarżony zaręczył się na początku 1936 r. ze swą obecną żoną. Już po kilku tygodniach nawiązał on bliższe stosunki z pewną pomocnicą domową, których owocem było dziecko. Po porodzeniu dziecka rozpoczęły się poszukiwania ojca. Podczas rozprawy cywilnej zeznawał również jako świadek R., który oświadczył, że nigdy nie utrzymał bliższych stosunków z matką dziecka. Dopiero później odwołał ze skruchą złożone przed sądem zeznanie. Wytoczono więc przeciw niemu postępowanie karne. Po zamknięciu przewodu zażądał prokurator wymierzenia oskarżonemu kary 3 lat bezwzględnej więzienia oraz utraty praw honorowych na trzy lata i złożył wniosek o natychmiastowe zarządzanie środka zapobiegawczego. Sąd skazał R. po uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 9 miesięcy więzienia.

stawa w Niemczech. Zawiera ona jednak kilka odchyłań, konieczne ze względów na wymogi gdańskich spraw gospodarczych i finansowych. Równocześnie ogłoszono przepisy wykonawcze do tej nowej ustawy, której moc obowiązującą wyznaczono od 1 stycznia 1939 r.

Znów zwycięstwo hazenistek polskich

Coraz lepiej spisują się panie Gedanii; dzielne hazenistki polskie kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. W ub. niedzielę drużyna polska rozgromiła Post-S. V. w stos. 7:0 (4:0). Wyrazem tej poprawiającej się formy hazenistek polskich jest też drugie ich miejsce w tabeli rozgrywek mistrzowskich za T. V. Ohra.

Ofiara na Fundusz Obrony Morskiej

Kolko fotograficzne profesorów Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Gdańsku złożyło z okazji 20-lecia Niepodległości Polski odrodzonej i 20-lecia Polskiej Marynarki Wojennej kwotę 50 zł na Fundusz Obrony Morskiej.

Nowa ustawa o podatku dotyczącym ruchu kapitałów

W najnowszym numerze gdańskiego dziennika ustaw ogłoszono nową ustawę o podatku, dotyczącym ruchu kapitałów. W myśl tej ustawy wchodzi tu w rachubę podatek od spótek, podatek od papierów wartościowych i podatek od obrotów giełdowych. Ustawa ta oparta jest o podobną u-

Miejsce dla pisemnych reklamek, dotychczas tylko wplatą, do którego wplat się obniża. Korzystanie, zawieranie transakcji, podlega opłacie przez nadających nazwa i adres wprost do 10 gr

Sprawdził _____

Wpisał _____

Kto listy rozrachunkowe? _____

Druk nakładem _____



PARTNER WYDANIA

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Gohenna”.
LIDO: „Meksykańskie noce”.
POLONIA: „Perły i korony”.
BAJKA: „Kłosa Białego Kobry”.
BODEGA: „Władca preri” i „Zaginione miasto”.
MIRAZ: „Detektyw z Honolulu”.
ZORZA: „Biały Tarzan” i Marszałek Rydz-Śmigły na Zaolziu.
LILY (Chylonia): „Pani Walewska”.

Notatki kronikarza

— **Trzy nieszczęśliwe wypadki.** Onegdaj w czasie pracy miało miejsce kilka nieszczęśliwych wypadków: 25-letnia Anastazja Złotowska w czasie znoszenia szafy ze schodów potknęła się i spadła, przy czym przynięcia została przez szafę. Złotowska doznała ogólnych, dość poważnych obrażeń.

Przy pracy w porcie ranny został w prawą nogę 38-letni Augustyn Kozyrski (ul. Wiśniow 22). Kozyrskiemu spadł na nogę kawał szyny żelaznej, przeladowywanej ze statku na wagon kolejowy.

42-letni Zygmunt Kuras (Mały Kack, ul. Kielecka 97) doznał złamania lewego przedramienia, wpadając do głębokiego dołu kopanego, celem założenia studni. We wszystkich wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe udzielając nieszczęśliwemu pierwszej pomocy.

— **Bójka o drzewo.** Do wielkiej awantury i bójki doszło na Obłużu. Jeden z tamtejszych mieszkańców, 45-letni Robert Zielenka (Obłuże kol. 234b), przywiózł z lasów chylonskich drzewo, które tam zakupił. Również drzewo opalone zakupił tam drugi mieszkaniec Obłuża — Jan Zieliński. Przy wyładowaniu drzewa doszło do bójki pomiędzy Zielenką a Zielińskim na tle zatargu, gdyż Zieliński zarzucił przeciwnikowi, że ten ukradł mu trochę drzewa. W wyniku bójki przeciwnicy zadali sobie szereg obrażeń, gdyż walka toczyła się na pięści i szcapy drzewa. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy obu rannym przeciwnikom.

— **Omal nie tragiczny wypadek utonięcia w dole kloacznym.** W czasie zabawy 6-letni Kazimierz Dulczak (ul. Łyskowskiego 43) wszedł na zmuszającą deskę, służącą jako pokrywa dołu kloacznego w podwórzu. Pod ciężarem chłopca deska pękła, wskutek czego dziecko wpadło do dołu, raniąc się przy tym o wystający gwóźdź w twarz. Wypadek został zauważony. Dziecko wydobyto z dołu i wykapano, po czym przewieziono do Ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz nałożył na zranioną twarz opatrunk.

„Warta” buduje dwa statki

Jedną z największych firm transportowych w porcie gdyńskim „Warta” w tych dniach zamówiła w stoczni holenderskiej dwa statki o pojemności ca 500 ton. „Warta” będzie eksploatowała te statki we własnym zakresie, przekształcając się tym samym w firmę armatorską. Ewolucję firmy ekspedycyjnej, w kierunku armatorstwa należy uznać za objaw zdrowy, świadczący o właściwym kierunku rozwoju najstarszych i najlepiej zaprowadzonych polskich przedsiębiorstw transportowych w Gdyni.

Niewątpliwie „Warta” w roli armatora znajdzie naśladowców wśród innych przedsiębiorstw portowych, co wpłynie korzystnie na dalszy rozwój prywatnej floty handlowej w Polsce. **C. K.**

Projekt ustawy o maklerstwie okrętowym

Sfery gospodarcze portu gdyńskiego opracowały projekt ustawy o maklerstwie okrętowym. Projekt ten przewiduje między innymi dość ostrą regulację zawodu przez oznaczenie kwalifikacji osób, mogących wykonywać zawód zaradców firm maklerskich. Projekt ten jest obecnie dyskutowany na terenie Związku Maklerów Okrętowych. Zgodnie z projektem wspomnianej ustawy, kwalifikacje maklerów uprawiających swój zawód przed 1930 nie będą podlegały rewizji.

Znany rezydysta orkiestral się na kradzieży 200 zł

U jednego ze znanych obywateli Gdyni został przyjęty w charakterze korepetytora niejaki Edward Sakowicz z Łodzi. W tych dniach Sakowicz skradł swemu chlebodawcy 200 zł. Na drugi dzień nie przeczując, że kradzież została odkryta, przyszedł normalnie do nauki. Podczas śledztwa przyznał się do kra-

Program kursu społecznego dla działaczy OZN.

W ostatnim numerze naszego pisma podaliśmy wiadomość o otwarciu kursu społecznego dla działaczy O. Z. N., zorganizowanego przez Oddział Śródmieście. W uzupełnieniu tej notatki, podajemy dziś program kursu:

W dniu 1. XII. wygłoszone będą 2 wykłady: o godz. 18 — „**Sytuacja Polski na tle stosunków międzynarodowych**” (p. radca dr. Roman Battaglia) i o godz. 19-tej — „**Zagadnienia emigracyjne i kolonialne**” (p. Jan Bartoszczyk).

W dniu 3. XII. br.: o godz. 18 — „**Deklaracja ideowo-polityczna O. Z. N.**” (p. red. Mieczysław Bagiński), o godz. 19 — „**Zagadnienia mniejszościowe**” (p. mgr. Marian Wojnarowski).

W dniu 6. XII. br.: o godz. 18 — „**Prze-**

stawianie, metody argumentacji i prowadzenie dyskusji” (p. Tadeusz Hirschler), o godz. 19 — „**Konsolidacja jako zadanie doby obecnej**” (p. inż. Kazimierz Downarowicz).

W dniu 9. XII. br.: o godz. 18 — „**Naród i wojsko**” (p. płk. Sas-Hoszwowski).

W dniu 14. XII. br.: o godz. 18 — „**Ustawodawstwo socjalne świata pracy**” (p. inż. Józef Helbrecht).

Na dzień 16. XII. br. wyznaczono kolokwia.

Kursy odbywają się w lokalu Liceum Handlowego przy ul. Morskiej 79, jedynie w dniu 3. XII. br. wykłady wygłoszone zostaną w sali K. P. W. przy ul. Jana z Kolna.

Trzeba uwolnić mieszkańców Grabówka od ordynarnych awantur

Na Grabówku, w blokach miejskich mieszczą się lokal Ośrodka Zdrowia i Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. W tych blokach znajduje się również publiczna szkoła powszechna, Opieka Społeczna, PKU i biura Funduszu Pracy oraz liczne mieszkania prywatne.

Zdawałoby się, że wobec tak licznej skupiska ludzkiego oraz siedziby kilku b. poważnych instytucji społecznych, bloki miejskie będą wolne od zgiebnego wpływu zła, jakie towarzyszy prostytucji.

Tymczasem kilka razy tygodniowo w Ośrodku Zdrowia odbywają się badania lekarskie kobiet kontrolnych. Przed blokami gromadzą się tłumy tych kobiet, które lekceważąc sobie zdającą do szkoły młodzież, czy spiesząc do biur pracowników, czy wręcz licząc interesantów PKU, Funduszu Pracy czy Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, zachowują się b. swobodnie, używając niewybrednych, a wysoko demoralizujących słów. Dochodzi niejednokrotnie pomiędzy tymi kobietami do bójek i awan-

tur, przepiętanych ordynarnymi wyzwiskami i przekleństwami. Najsmutniejszy jest jednak fakt, że uboga ludność, a w przeważającej części dzieci, spieszą do Stacji Opieki po mleko, muszą przebywać w sąsiedztwie lokalu, gdzie odbywają się badania kontrolne kobiet.

Dalsze pozostawienie we wspomnianym miejscu instytucji, mającej do czynienia z prostytutkami, jest niemożliwe. Robotnicza dzielnica Grabówek, stale się rozrastająca, nie jest już dziś pustkowiem bez ludzi, a dalsze codzienne oglądanie potwornych i ordynarnych widowisk, uznać należy za wysoko demoralizujące i deprawujące przede wszystkim naszą młodzież.

W interesie szerokiej mas ludności Grabówka i nader licznych interesantów mieszczących się w blokach instytucji, należy jaknajrychlej sprawę omawianą powyżej załatwić, a przychodnię lekarską dla kobiet kontrolnych przenieść w inne, ku temu nadające się miejsce.

Suck

Urządowanie Okręgowych Komisji Wyborczych do Rady Miejskiej.

Okręgowe Komisje Wyborcze urządować będą w lokalach wyborczych danego okręgu (podanych niżej) w dniach od 1 do 5 grudnia br. włącznie, codziennie w godzinach od 10 do 12 i od 17 do 21, oraz w dniach 12 i 13 grudnia br. w godzinach jak wyżej. Spisy wyborców uprawnionych do głosowania wyłożone będą w lokalach poszczególnych Okręgowych Komisji Wyborczych, począwszy od dnia 1 grudnia br. włącznie w godz. jak wyżej. W czasie wyłożenia spisów, każdy wyborca ma prawo przeglądać spis wyborców swego okręgu, oraz wnieść do Okręgowej Komisji Wyborczej uzasadnione reklamacje z żądaniem dodatkowego wpisania lub skreślenia z listy.

W dniach 12 i 13 grudnia br. w godz. od 10 do 12 i od 17 do 21 nastąpi w tych samych lokalach wyborczych wyłożenie ostatecznie ustalonych spisów wyborców do publicznego wglądu.

Okręg I (i obwód głosowania): wybiera 6 radnych i obejmuje: Rynek, ul. Samohora, Wałowa, Pokoju, 10 Lutego do wylotu ul. Hallera, Młyńska, Zamkowa, Morska, Jurdyckiego, Kościelna, Marynarska, Prezydenta do ul. Klasztornej, Gdańska, Bogusława. Skład Komisji w powyższym

Okręgu: przewodniczący dr. Adam Zagórowski, zastępca przew. inż. Jerzy Lipka oraz członkowie: Belczewski Józef, Chmielecki Edwin, Jendryczka Aleksy, Trybull Józef. Zastępcy członków komisji: Głosa Jan, Wiecki Aleksander, Banachowa Maria, Szczepaniakowa Helena. Lokal urządowania Komisji powyższego okręgu mieszczą się w sali posiedzeń rady miejskiej (Ratusz).

Okręg II (i obwód głosowania): wybiera 3 radnych i obejmuje: ul. Św. Jerzego, Sienkiewicza, Sobieskiego, Klasztorna, Kościuszki, Prezydenta (od ul. Klasztornej do Al. Lipowej), Al. Lipowa, Pierackiego, Nowy Rynek, Nowy Świat, Przebendowskiego, Drogę Polną wraz z wybudowaniami Rogart. Skład Komisji Wyborczej powyższego okręgu: przewodniczący Włodzisław Brazewicz, notariusz, a zastępca Gazdowicz Józef oraz członkowie: Hintz Edward, Kropidłowski Alojzy, Przedziedzicki Jan, Engler Władysław i zastępcy: Budzisz Antoni jun., Miotkówna Helena, Kędzierski Wacław, Gliwiczowa Maria. Lokal urządowania Komisji wyborczej powyższego okręgu mieszczą się w **Domu Zdrowym ul. Prezydenta nr. 17.**

Okręg III (i obwód głosowania): wybiera 3 radnych i obejmuje: ul. Wejhera, Dworcowa, Wejherowska, Nowa, Piłsudskiego, Hallera, Mestwina, 10 Lutego (od wylotu ul. Hallera) wraz z wybudowaniami, Syberia. W skład Komisji Wyborczej powyższego okręgu wchodzi: przewodniczący Zygmunt Reinke, sędzia grodzki, zastępca przew. Banach Franciszek, kier. szkoły powszechnej oraz członkowie: Gierszewski Józef, Kierniakiewicz Jarosław, Szornak Jan, Bojarski Stanisław i zastępcy: Nawrocka Anna, Marciniec Stanisław, Zabiński Władysław, Miodek Józef. Lokal urządowania Komisji wyborczej powyższego okręgu mieszczą się w **szkole powszechnej przy ul. Piłsudskiego.**

Skład osobowy Głównej Komisji Wyborczej: przewodniczący Knapik Edw., kier. sądu grodzkiego, zastępca przew. Święcicki Jan, lek. wet., członkowie: dr. Zieliński Ludwik, lekarz, Derc Franciszek, dyr. K. K. O. p. morskiego, Luliński Wojciech, dyr. KKO m. Pucka, Pawlak Fr., aspirant Str. Gran. Komisja Główna urządować będzie w **„Domu Zdrowym” w dniach od 1 do 5 grudnia** w godzinach od 16 do 21. W lokalu Głównej Komisji Wyborczej wyborcy mogą zgłaszać listy kandydatów na radnych. Listy kandydatów powinny zawierać: numer okręgu wyborczego, imię i nazwisko, wiek, zawód i dokładny adres zamieszkania każdego kandydata. Nazwiska kandydatów opatrzone są kolejno numerami. Do list kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego kandydata, opatrzone datą i własnoręcznym podpisem, że zgadza się na zgłoszenie jego kandydatury w danym okręgu wyborczym i że posiada prawo wybieralności. Lista kandydatów powinna zawierać podwójną ilość nazwisk kandydatów, przypadających na dany okręg wyborczy, a winna być podpisana przez co najmniej 25 wyborców danego okręgu.

Kościierzyna

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Kościierzynie** — ul. Zróżdłana 3.

— **Kino Bełtyk:** „Za cudze winy”.

— **Dzisiaj** o godz. 20 otwarcie Uniwersytetu Powszechnego w Domu Katolickim.

— **„Zabawa” Ochronki.** W dniu 4 grudnia rb. miejscowa Ochronka urządza swą doroczną zabawę przedgwiazdkową. Na sali Bazaru odegrane zostanie przedstawienie. Koncertować będzie orkiestra KSM.

— **Próba ataku gazowego w Kościierzynie.** W związku z zakończeniem kursu dla służb wykonawczych obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej — Zarząd Miejski zarządził w dniu 26 bm. wieczorem pokaz ataku gazowego u zbiegu ulicy Wilsona, Szydlice i Klasztornej. Po zademonstrowaniu różnych środków wybuchowych — przystąpiła do akcji odkażania terenu miejscowa drużyna przeciwgazowa z kompletnym zestawem bojowym. Cwiczeniami kierowali pp. instruktorzy Erdmann i Szał w obecności wszystkich służb opl. bloków domów mieszkalnych.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 30 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycja poranna, 11,00 Audycja dla szkół: „Jak tatusz Gustlika pracuje w kopalni węgla” — słuchowisko 11,25 Arie operetkowe w wykonaniu Ryszarda Taubera (płyty), 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,00 „Nasz koncert”. „Co śpiewają dzieci w Hiszpanii” — audycja dla dzieci, 15,30 Muzyka obładowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej, 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,05 Wiadomości gospodarcze, 16,30 Dom i szkoła: „Z wydawnictw pedagogicznych” — gawęda dr. Antoniego Karpowicza, 16,35 Muzyka kameralna (z Poznania), 17,00 Szmosierra — odczyt wygłosi dr. Władysław Dziewanowski, 17,15 Folklor różnych krajów: Francja (płyty), 18,00 Audycja dla wsi, 18,30 „Nasz język” — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego, 18,40 „Dyskutujemy”: „Plusy i minusy rekordów sportowych” — dyskusja zagał Marian Krawczyk i Tad. Forą, 18,00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa), 20,35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro, 21,00 Recital chopinowski w wykonaniu Zygmunta Dygata, 21,30 „Literatura zwastunka niepodległości” — wieczór literacki w opracowaniu Stanisława Adamczewskiego, 22,00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Collette Frantz (skrzypce), 22,55 Przegląd prasy, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”, 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty, 10,55 Program na jutro, 11,25 Solski z orkiestrą — płyty, 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty, 13,50 Wiadomości z Pomorza, 18,00 „Słowo” — pogadanka rolnicza — wygłosi Eugeniusz Horak, 18,10 „Na dole” — felieton dr. Kazimierza Mężyńskiego, 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza, 18,50 Mówmy poprawnie po polsku w oprac. Józefa Szykowskiego, 22,00 Bydgoszcz gra i śpiewa (ze studia w Bydgoszczy), 23,06 Za, kożczenie programu.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

12,00 SOWIA „Aida” — opera Verdięgo, 21,00 BRUKSELA FLAM, Koncert ork. symf., 21,00 RZYM „Turandot” — opera Pucciniego, 21,15 DROTTWICH „Judasz Machabeusz” — oratorium Haendla, 21,30 RENNES, Koncert symfoniczny, 21,30 STRASBURG, Koncert abonentowy.

Andrzejki dla radiolubnych

Starodawny zwyczaj Andrzejek utrzymuje się ciągle jeszcze zarówno po wsiach, jak i w miastach. I chociaż nie jedna panna pozornie nie wierzy w wróżby to jednak z zaciękwaniem czyta swą przyszłość z wosku, lanego na wodę. Słyszysz ten zwyczaj był źródłem Hezychyjskiej i piosenek, natchnień nie jednego poety i muzyka.

Polskie Radio co roku nadaje audycje okolicznościową w wigilię św. Andrzeja, Również i w tym roku w dwóch audycjach z różnych dzielnic Polski poznają radiolubnych obywateli związane z tym świętem. Dzisiaj o godz. 22,15 audycja słowno-muzyczna nadaje Poznań w opracowaniu Stanisława Rosta, a w środę, 30 bm. o godz. 18,00 z podobną audycją wystąpi Wilno. „Andrzejki wiewielkie” oparte są na autentycznym materiale etnograficznym, zebrany na Kresach Wschodnich; całość opracował Marian Pieciukiewicz.

Colette Frantz i Zygmunt Dygat przed mikrofonem

Dzisiaj, w środę, 30 bm. o godz. 22,00 odbędzie się w radio koncert orkiestry Polskiego Radia z udziałem francuskiej skrzypczki Colette Frantz. Wykonane zostaną po raz pierwszy w Polskim Radio dwa koncerty skrzypcowe współczesnych kompozytorów francuskich: Dariusza Milhauda i Normana Dumetha. Koncerty te, jak też i osoba wykonawczyni pozwalają wiele obiecywać sobie po tym koncercie.

Tegoż dnia o godz. 21,00, jako wykonawca koncertu chopinowskiego wystąpi pianista Zygmunt Dygat.

Czwartek, 1 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycja poranna, 7,15 Koncert poranny, 8,00 Audycja dla szkół (ze Lwowa), 8,10 Przerwa, 11,00 „Na śląską nutę”: „Pieśń ludowa zsa Olzy” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych w opracowaniu Tadeusza Frejznera, 11,35 Jan Strauss, w układzie Desormierera, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,00 „Gwiazd w kolorach” — pogadanka dla młodzieży, 15,15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuję za służbę” — aud. w opracowaniu Ireny Gombrowicz, 15,30 Muzyka obładowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R., 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,05 Wiadomości gospodarcze, 16,30 Z życia robotnika — odczyt dla młodzieży licealnej wygł. Jerzy Michalowski, 16,37 Recital fortepianowy Józefa Schmidowicza, 17,10 „Zwiędzany atom” — pogadanka, 17,25 Muzyka norweska w wykonaniu Dezyderyusza Danczowskiego (fortepian) i Władysława Raczkowskiego (fortepian) (z Poznania), 17,45 „Kupiec a turystyka” — pogadanka, 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej, 18,30 Zyciorys instrumentów muzycznych: „O działaniu klawesynie i jego wtku fortepianu” — gawęda Zofii Ławskiej (z Wilna), 19,00 Koncert rozrywkowy, 20,35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro, 21,00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej — odczyt wygł. min. Czesław Klarner, 21,10 Recital śpiewaczy Ignacego Dyzana (tenor), 21,30 Południe wielkoi: „Grzeszcy VII” — audycja w opracowaniu Mieczysława Gębasowicza prof. U. J. K. 22,00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasycznych wiedeńskich, 22,55 Przegląd prasy, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, 23,05 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyskiego z udziałem Anieli Szemińskiej.



PARTNER WYDANIA

100-lecie archidiecezji gdańskiej

W siedzibie Kurii Metropolitalnej odbył się briefing prasowy poświęcony peregrynacji relikwii św. Wojciecha po parafiach archidiecezji gdańskiej, która będzie pierwszym etapem obchodów 100-lecia archidiecezji gdańskiej.

- Chcemy żeby to stulecie było wielkim wydarzeniem w naszej archidiecezji z punktu widzenia nie tylko historycznego, ale przede wszystkim z punktu widzenia wiary i ożywienia jej – powiedział abp **Tadeusz Wojda SAC**, metropolita gdański. - Jest to ważne zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy wiara słabnie, a ludzi ubywa z Kościoła, kiedy są różne problemy, z którymi się nieustannie mierzymy. Zamiast narzekać, chcemy zrobić coś konkretnego. Jest ogromnie ważne, żebyśmy wykorzystali dobrze ten czas i starali się włączyć wszystkie nasze wspólnoty, nie tylko parafialne, ale też wspólnoty, które są w ramach parafii, a przecież w każdej parafii mamy takich wspólnot od kilku do kilkunastu. Jubileusz ma swoje korzenie jeszcze w czasach starożytnych, kiedy Naród Wybrany świętował jubileusz na pamiątkę wyzwolenia z niewoli egipskiej. Chcemy przeżywać go od strony historycznej – odbędą się sympozja i inne różne inicjatywy przypominające te wydarzenia. Chcemy ten jubileusz przeżywać we wspólnotach po to, żeby ożywić naszą wiarę – najpierw w małych wspólnotach, żeby potem wyjść do wielkiej wspólnoty całego Pomorza. Święty Wojciech jest naszym

patronem, dlatego chcemy, żeby jego kult ożył w naszej archidiecezji. Dlatego też rozpoczynamy ten czas przygotowania, peregrynacji jego relikwii do wszystkich parafii i do wszystkich wspólnot zakonnych, które są na terenie naszej archidiecezji. Peregrynacja, z małymi przerwami, będzie trwać przez cały rok. Zakończy się w katedrze oliwskiej, gdzie relikwie są na co dzień przechowywane. I wtedy też rozpoczniemy już w pełnym sensie świętowanie jubileuszu. Chcemy żeby święty Wojciech ożywił naszą wiarę, żeby nam wskazał drogę na przyszłość. Przygotowania do jubileuszu jak i same jego obchody omawialiśmy w różnych gremiach. Kiedy już program zaczął się zarysowywać, omawialiśmy go na spotkaniach z przedstawicielami rad duszpasterskich, rad synodalnych, z księżmi proboszczami, z księżmi dziekanami, na radzie kapłańskiej czy też z katechetami. W tym wszystkim chodzi o to, żeby w parafii zrobić coś wyjątkowego, niczego nie narzucamy z góry – ma to wynikać z zapotrzebowania danej wspólnoty. Zapożyczyliśmy to słowo od papieża Franciszka – chcemy zrobić „raban”, a więc coś, co przyciągnie uwagę nie tylko ludzi wierzących, ale również tych, którzy od Kościoła się



oddalili, którzy czegoś w życiu szukają albo niekoniecznie chcą mieć cokolwiek wspólnego z Kościołem. Chcemy pokazać, że Kościół to nie jest coś złego, lecz wręcz przeciwnie – że Kościół i wiara to coś, co może nadaje sens ludzkiemu życiu.

- W naszej archidiecezji testujemy synodalność jako pewną metodę pracy duszpasterskiej - powiedział ks. **Krzysztof Borysewicz**, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego. - To, co dzisiaj prezentujemy, jest owocem tego procesu, który rozpoczął się

rok temu, kiedy to zaprosiliśmy przedstawicieli parafii do tego, żeby odpowiedzieli na pytanie, z czym się im kojarzy hasło „jubileusz”. To zaowocowało przygotowaniem ankiety, która została przekazana do wszystkich proboszczów, zespołów duszpasterskich i wspólnot zakonnych naszej archidiecezji. Temat postaci świętego Wojciecha bardzo mocno wybrzmiał w tych ankietach. Stąd wniosek, że to jest właśnie to, czego Pan Bóg oczekuje od naszego Kościoła – żeby święty Wojciech powrócił. Nie tyle

we fragmencie swoich doczesnych szczątków, ale z całą misją, z którą przyszedł na nasze tereny. W kulcie relikwii nie chodzi o jakąś magię czy zabobony, aleo odkrycie postaci św. Wojciecha i jego misji, która jest cały czas aktualna. On przyszedł na nasze tereny jako zwiastun nadziei. I ten temat chcemy szczególnie odkrywać. Współgra on z tematem roku świętego, który będzie obchodzony w Kościele powszechnym w 2025 roku pod hasłem: „Pielgrzymi nadziei”. Wierzymy, że święty Wojciech przyniesie nam na-

dzieję, żebyśmy potem mogli wyruszyć, jako pielgrzymi nadziei, by dzielić się wiarą. Po raz pierwszy bardzo mocno orędzie św. Wojciecha wybrzmie podczas tegorocznego Adwentu, który rozpoczniemy już w najbliższą niedzielę.

- Relikwie rozpoczną wędrówkę 3 grudnia, wyruszając z archikatedry oliwskiej do Sanktuarium świętego Wojciecha, w dekanacie Gdańsk Śródmieście – powiedział ks. **Andrzej Wiecki**, koordynator peregrynacji. - Peregrynacja zakończy się w archikatedrze 23 listopada 2024 roku. Relikwie będą w danej parafii jeden dzień, ale samo duchowe przygotowanie będzie trwało kilka dni. Zapraszamy parafie do tego, by zorganizowały, dostosowując formę do własnej specyfiki, misje, katechezy czy rekolekcje – to są bardzo tradycyjne, znane już w Kościele narzędzia. Oprócz tego zachęcamy, by zrobić „raban”, czyli coś szczególnego dla poznania przez ludzi życia Chrystusa. Przygotowany został także rytuał peregrynacyjny zawierający propozycje modlitw i obrzędów, które mogą towarzyszyć wizycie relikwii św. Wojciecha w parafii.

Zaprezentowano również stronę www.wojciech25.pl poświęconą przygotowaniom do jubileuszu i jego obchodom.

Jak się tu znaleźliśmy?

Czym skorupka za młodu nasiąknie tym na starość trąci mówi stare przysłowie. Kierując się tym przesłaniem udałam się do Teatru Miniatura, aby zobaczyć ofertę dla naszych milusińskich.

Teatr Miniatura w Gdańsku może poszczycić się 70 letnią historią. Wywodzi się z Wileńskiego Teatru Marionetek Łątek Olgi Dobużyńskiej-Totwenowej oraz jej dwóch córek Ewy i Ireny. Po wojnie ten rodzinny teatr przyjechał do Gdańska i w 1947 roku wystawił pierwszą premierę „Najszczęśliwszą z siostr” według Ewy Szelburg-Zarębiny. W 1950 roku Teatr Marionetkowy został przekształcony w Państwowy Teatr Lalek Miniatura. Z teatrem przez lata współpracowały takie sławy jak Ali Bunsch, Janina Jarzynówna-Sobczak, Piotr Tomaszuk, Tadeusz Słobodzianek, Alina i Jerzy Afanasjew.

Można powiedzieć, że spektakl, na który trafiłam idealnie wpisuje się w historię Teatru. „Jak się tu znaleźliśmy?” opowiada historię przybycia po wojnie do Gdańska różnych mniejszości narodo-

wych. Scenariusz spektaklu napisany został przez Amadeusza Nosala na podstawie znakomitej książki Agnieszki Kochanowskiej o tym samym tytule. Książka opowiada losy dzieci i ich rodzin z różnych zakątków dawnej Rzeczypospolitej. Spotykamy Niemkę Klarę, Żydówkę Sarę, Białorusina Władka, Iwana z Ukrainy, Anię z Litwy i Tatarów Tamarę i Alego. Każdy z nich opowiada swoją historię, swoją i swojej rodziny przedstawiając skomplikowane losy, które w konsekwencji przywiodły ich do Gdańska. Zabrakło mi w tej opowieści Polaków, tych którzy stanowili mniejszości narodowe na Litwie, Ukrainie, Białorusi i którzy musieli opuścić swoje domy i tak jak ich sąsiedzi w wagonach bydłowych szukać nowej ojczyzny.

Nie mam zamiaru rozpętać dyskusji historycznej nad jakże tragicznymi losami



Polaków i ich sąsiadów, licząc na kolejny spektakl obrazujący tę część historii. Straszne przeżycia widziane i relacjonowane przez dzieci

stają się kanwą przedstawienia adresowanego do młodych ludzi. Mają za zadanie uwrażliwić ich na inność: inny język, inną kulturę, inne

postrzeganie świata. Nikt nie ukrywa okrucieństwa wojny jednocześnie pokazując je z perspektywy dziecka i opowiadając je w jego języku.

Znakomita lekcja historii, choć niepełna i niewątpliwie edukacyjny charakter przedstawienia stawiają je w szeregu tych obowiązkowych.

Spektakl zagrany poprawnie z uwzględnieniem poszczególnych charakterów, wyreżyserowany przez Magdalenę Miklasz i Amadeusza Nosala w minimalistycznej scenografii trwa 50 minut, akurat tyle aby nie znudzić młodego widza. Lektura obowiązkowa dla szkół, niekoniecznie nadająca się na sobotnio-niedzielne przedpołudnie. Spektaklowi kibicuję i trzymam kciuki za kontynuację.

Tymczasem 3 grudnia odbędzie się premiera „Opowieści Wigilijnej” w Teatrze Miniatura. Z niecierpliwością czekam na prawdziwą ucztę teatralną, bo przecież „Opowieść Wigilijna” to klasyka, a ta wymaga staranności i rozmachu, na który liczę.

Małgorzata Zalewska

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót

Premia prądowa

Jednorazowa obniżka rachunku za prąd dla gospodarstw domowych

Do 15 grudnia 2023 roku potwierdź lub zaktualizuj swoje dane kontaktowe z faktury pod specjalnym numerem **555 555 512***

i spełnij jeden z warunków koniecznych do uzyskania jednorazowej **obniżki rachunku** za prąd w wysokości **125,34 zł.**

*Koszt połączenia wg stawek Twojego operatora.

Dowiedz się więcej





Posterunek Straszyn

- Polityka zaczęła się psuć od Sejmu i od Sejmu musi zacząć się jej naprawa – rozwijał myśl Szymon Hołownia w swoim expose, jako świeżo upieczony Marszałek Sejmu. –

I dlatego od jutra, a nawet od dziś, jak dowiadujemy się z mediów, wiele się tutaj zmienia. (...) Z gabinetu marszałka z hukiem wyjedzie zamrażarka – zadeklarował. Nie minęło kilka dni, a już okazuje się, że nowy marszałek gadać potrafi, wyrzucając z siebie słowa z szybkością dobrze noliwionego karabinu maszynowego, natomiast z realizacją ich jest już gorzej. Jak dodamy do tego jeszcze górnolotne frazy poprzedzające we wspomnianym wystąpieniu o tym, jakie to poważne zobowiązanie wzięła na siebie koalicja byłych partii opozycyjnych w związku z ilością głosów, które dostała od wyborców będziemy mieli tzw. „komplet” dobrych chęci i wstępnych obietnic. A jak ta zmiana oby-

czajów sejmowych na lepsze wygląda w praktyce? PiS wrzucił do Sejmu kilka ważnych, ba, wręcz podstawowych projektów uchwał. Najważniejsza – wyrażająca sprzeciw wobec zmian traktatów unijnych. – Jest to niezwykle ważne w kontekście suwerenności Polski – podkreślił szef resortu obrony i klubu PiS Mariusz Błaszczak. Jednocześnie za-

Igrzyska zamiast chleba

rzucił marszałkowi Hołowni, że Izba pod jego rządami zajmuje się uchwałami autorstwa powołującymi komisje śledcze, zamiast podjąć prace w „ważnych sprawach dla bezpieczeństwa finansowego polskich rodzin”. Chodzi o głosowanie nad proponowaną przez PiS zerową stawkę na żywność i zamrożenie cen energii przed nadchodzącą

zimą. Hołownia oświadczył, że zerową stawkę VAT na żywność można przedłużyć rozporządzeniem ministra finansów, a więc leży to w gestii rządu, a nie Sejmu. Marszałek przekazał ponadto – Jeżeli chodzi o zamrożenie cen energii, to politycy nowej koalicji pracują nad rozwiązaniami, które zostaną wdrożone po przejęciu władzy. Czyli naród dalej nie wie, ile będzie płacił za energię elektryczną, która po usunięciu od nowego roku rządowego planu wspierania gospodarstw domowych tzw. tarczy, może wzrosnąć nawet o 70 procent. Odnosząc się do postawy marszałka Sejmu szef klubu PiS Mariusz Błaszczak podkreślił, że „Sejm RP nie jest miejscem, które zapewnia rozrywkę, a więc niestosowne są wypowiedzi marszałka Hołowni o popcornie, o przyciskach, o lajkowaniu. Nie o to chodzi w przypadku pracy Sejmu RP. Sejm stanowi prawo obowiązujące w Polsce, Sejm wylania władzę. A więc, powagi panie marszałku i odwagi”. Co do meritum z ust min. Błaszczaka padły również znamienne słowa – Zamrażarka w gabinecie marszałka Hołowni jest aktywna, jest podłączona do sieci.

Andrzej Potocki



Podpisanie przez Władysława Kosiniaka-Kamysza umowy koalicyjnej definitywnie zakończyło okres kuszenia prezesa PSL, który niczym św. Antoni oparł się szatanowi (pisowskiemu).

A pokusy, wydawać by się mogło, były silne – stanowisko premiera, minimum dziesięć ministerstw do obsadzenia przez ludzi PSL, możliwość realizacji własnego programu wyborczego...przekonywanie, że lider PSL stanął przed historyczną szansą objęcia sterów rządu i już nigdy taka furtka przed nim się nie otworzy, czy też odwoływanie się do konserwatywnych korzeni przedwojennego PSL, a nawet próby przekonywania, iż może stać się mężem stanu równym Witosowi.

Dlaczego Trzecia Droga skrzyła na drogę Tuska

Władysław Kosiniak-Kamysz przywdział jednak zbroję św. Jerzego i postanowił razem z Donaldem Tuskiem, Szymonem Hołownią i Włodzimierzem Czarzastym zadać ostateczny cios smokowi, który przez ostatnie osiem lat terroryzował Polaków. W mediach opowiada coś o lojalności, o tym że przez ostatnie dwie kadencje żaden z posłów PSL nie zdradził stronnictwa, że nareszcie Polacy dostali nadzieję na państwo rządzone sprawiedliwie i demokratycznie i wszystko to pięknie i wzniośle brzmi, tylko nie słyszymy odpowiedzi na jedno pytanie. Dlaczego Trzecia Droga skrzyła na drogę Donalda Tuska, choć w maju, kiedy powstawał koalicyjny komitet wyborczy PSL-Hołownia 2050 pod tą nazwą, liderzy deklarowali, że „nie ma powrotu do tego, co było przed 2015 rokiem”, obiecywali inną politykę i przekonywali, że ludzie nie chcą sporu dwóch wielkich obozów (czytaj :PO i PiS), tylko chcą nadziei i polityki, która prowadzi do czegoś innego. A jeśli już wybrała jedną z dwóch tak mocno krytykowanych przez siebie dróg, to dlaczego akurat tę Tuska, a nie Kaczyńskiego?

Odpowiedź wydaje się prosta – bo bycie w koalicji z Tuskiem zapewnia znacznie większy komfort rządzenia, nawet jeśli jest się koalicjantem z lekka ubezwłasnowolnionym, ale taka rola wcale Kosiniakowi-Kamyszowi nie przeszkadza, w końcu to przerabiał za dwóch kadencji rządów PO-PSL i do tego „wziął na klatę” dwie najgorsze reformy tych rządów, jak twierdził Paweł Graś, jeden z najbliższych ludzi Tuska: „gościu przeprowadził dwie najgorsze historie w wolnej Polsce, po Buzku - reformę 67 i OFE. To na nim wisiąło wszystko, podniesienie wieku emerytalnego, to wisiąło na jego resorco. ”. A zatem jeśli ma zostać w nowym rządzie ministrem obrony (i wicepremierem) to „wzięcie na klatę” związania polskich sił zbrojnych, co zapowiadają niektórzy politycy PO, będzie dla niego bulką z masłem.

Oficjalna umowa koalicyjna nie ma żadnego znaczenia

Jednak nie komfort rządzenia przy boku Tuska z parasolem ochronnym medialnego salonu Trzeciej RP i błogosławieństwem oraz wsparciem Berlina i Brukseli może być powodem tak zdecydowanego uraczenia czarną polewką przez Kosiniaka-Kamysza Zjednoczonej Prawicy. Sporo wskazuje na to, że umowa koalicyjna podpisana przez liderów opozycji to mało ważne kilkanaście kartek papieru, de facto oddającą całą władzę i najważniejsze decyzje w ręce premiera, a prawdziwa

umowa nigdy światła dziennego nie ujrzę.

Umowa koalicyjna, oprócz zapowiedzi podarowania kilku sznurów paciorków tubylcom spod znaku ośmiu gwiazdek i najbardziej żądnych zemsty wyborcom, którym nie wystarczy odsunięcie Pis-u od władzy, daje im także obietnicę igrzysk – zbadanie i rozliczenie „bezprawia i patologii, przestępstw Zjednoczonej Prawicy”, postawienie przed Trybunałem Stanu najważniejszych polityków PiS (tymi mniej ważnymi zajmą się „odpolitycznione” prokuratury i sądy), powołanie w Sejmie Komisji Śledczych. Reszta to zbiór różnego rodzaju ogólnych zapowiedzi, które praktycznie mogłyby się znaleźć w każdej umowie koalicyjnej podpisywanej przez partie w różnych konfiguracjach.

Tusk do Brukseli, Kosiniak-Kamysz do gabinetu premiera?

Prawdziwa umowa koalicyjna – to tylko moje osobiste przypuszczenia, ale oparte na pewnych przesłankach – którą zawarli między sobą liderzy opozycji dotyczy planu na najbliższe kilkanaście miesięcy i w tej perspektywie oddania fotela premiera przez Tuska Kosiniakowi-Kamyszowi.

W tym kontekście warto przypomnieć słowa Tuska, wygło-

Kosiniak-Kamysz nie chce być premierem? Ależ będzie, tylko jeszcze nie teraz!

szone na jednym z wieców wyborczych: „Dajcie mi sto dni, no może czterysta dni, żeby zrobić porządek żelazną miotłą i później chętnie zostawię to ludziom o delikatniejszych jakby zamiarach”. Rzucono się na tę „żelazną miotłę”, przypominając słowa Himmlera i nazistowską, antysemicką retorykę, a dalszą część tego stwierdzenia pominięto milczeniem. Premier in spe zapowiada, że nie ma zamiaru rządzić całą kadencję, tylko tyle żeby „zrobić porządek” i... cisza! Nie ulega wątpliwości, że jeśli chodzi o „delikatniejsze zamiary” Kosiniak-Kamysz jest idealnym kandydatem. Dodajmy do tego słowa Mateusza Morawieckiego, które padły w trakcie jednej z ostatnich konwencji PiS: „W Brukseli, ale także na ostatniej Radzie Europejskiej słyszałem o tym, że przecież Donald Tusk już zgodził się na legalnych imigrantów. Za co? Zgodził się za stanowisko. Stanowisko, które tam ma obiecane” (n. b. nie było żadnej reakcji ani Tuska, ani jego zaplecza na te słowa, choć z półprocentową pomyłką w kwestii bezrobocia natychmiast polecili do sądu w trybie wyborczym). I jeszcze Hołownia, któremu wymknęło się publicznie o „rotacyjnym rządzie”, choć szybko ugryzł się w język i dodał, że premier powinien być całą kadencję. Perspektywa przyszłorocznych wyborów do Parlamentu Europejskiego i koniec kadencji Ursuli von der Leyen (zwalnia się stanowisko) jak kłamra zamyka przesłanki, które pozwalają przypuszczać, jaki jest plan.

Plan jest następujący

Donald Tusk „żelazną miotłą” zaprowadza w Polsce porządku, ale nie takie, jakich oczekują wyborcy opozycji, tylko Berlin i Bruksela. Podpisuje jako premier nowego rządu pakt migracyjny, godzi się na zmiany traktatowe, podporządkowujące państwo polskie niemiecko-francuskiej dominacji (nawet jak nie ma większości do ratyfikacji w Sejmie, to jakoś się to obejdzie przy pomocy tzw. prawa europejskiego, KE i TSUE), spróbuje wprowadzić w Polsce euro i kończy te wszystkie projekty gospodarcze, które nie są korzystne dla Niemiec (CPK, port kontenerowy w Świnoujściu, elektrownie atomowe, regulacja Odry i pewnie jeszcze kilka pomniejszych). Składa urząd premiera, obejmuje stanowisko w Brukseli, a media już całkowicie jednej orientacji (bo publiczne raczej uda mu się spacyfikować) pięją z zachwytem i przekonują Polaków, jakiego zaszczytu dostąpił nasz kraj, wydając z siebie już nie króla, ale cesarza Europy. Kosiniak-Kamysz przejmuje tę resztówkę po Tusku, Hołownia z pozycji marszałka Sejmu jako kandydat rządzącej koalicji zostaje namaszczony do startu w wyborach prezydenckich, a Trzaskowski może marzenia o prezydenturze kraju schować do szuflady, bo ani poparcia PO, ani pieniędzy na kampanię nie będzie. A Czarzasty? Ma być za dwa lata następcą rotacyjnego marszałka Hołowni (diabeł się cieszy, kiedy mówisz, co będzie za rok, a co dopiero za dwa lata), a teraz odetchnął z ulgą, że oddając Krzysztofowi Gawkowskiemu stanowisko wicepremiera w koalicyjnym rządzie ocalił swoją pozycję w partii, bo partyjne doły żądały rozliczeń za kiepski wynik wyborczy nie tylko całej Lewicy, ale także samego przewodniczącego, który przegrał z ostatnim na liście lokalnym aktywistą i ledwo przeccołgał się do Sejmu.

Kosiniak-Kamysz zatem rządzi sobie na tyle, na ile może, pod pełną zdalną kontrolą Tuska, media rozwinęły nad nim parasol ochronny tak jak w latach 2007-2015, Komisja Europejska i TSUE się nie czepią, rozliczenia poprzedniej władzy wcale tak szybko i bezproblemowo nie przebiegają, jedni niecierpliwą się, że co to za igrzyska, skoro lwy nie pożerają chrześcijan, inni psioczą, że zamiast igrzysk chcą chleba...i ponieważ dalej moja wyobraźnia nie sięga, pozwolę sobie przytoczyć opowieść o mistrzu Zen i chłopcu, jako puentę tego tekstu.

„Zobaczymy, zobaczymy” mówi mistrz Zen

W małej indyjskiej wiosce żył mistrz zen i mały chłopiec. Na czternaste urodziny chłopiec dostał od taty konia. Żaden z jego rówieśników nie miał konia, bo wioska była biedna, ale wszyscy się cieszyli i mówili, jakie to szczęście, że chłopiec dostał taki prezent. Mistrz zen, obserwując to, powiedział „Zobaczymy, zobaczymy”. Po dwóch latach chłopiec spadł z konia i złamał dwie nogi. Miał trudności z chodzeniem i cała wioska lamentowała nad biednym chłopcem. Mistrz zen znowu powiedział: „Zobaczymy, zobaczymy”. Wybuchła wojna i chłopiec, choć był w wieku poborowym, nie mógł się zaciągnąć z racji swojego kalectwa. Mieszkańcy wioski się cieszyli, że chłopiec zostanie w domu i dzięki temu nic mu się nie stanie. A mistrz zen powiedział...

Aleksandra Jakubowska

PIŁKA W GRZE

"JASNOWIDZ" KULWICKI
*DOMINATOR JAGUAR

I LIGA FORTUNA

Z dużej chmury wielki śnieg. Wyrafinowanego futbolu nie było gdyż nasze województwo zostało zaśnieżone. Od I ligi po IV ligę wszystkie boiska były białe i nie zawsze przygotowane do gier.

W Gdyni oglądaliśmy, nie widzianą od lat, rywalizację naszych najlepszych drużyn województwa. Wygrała Arka choć tak szczerze mecz był wyrównany i tylko duży błąd rumuńskiego stopera w barwach Lechii spowodował, że Arka pokonała Lechię po raz pierwszy od 16 lat! A jeszcze przed meczem na naszych łamach legendarny kapitan - Lech Kulwicki mówił, że o wszystkim zadecyduje dobra postawa gdańskich stoperów, których czeka trudne zadanie w obliczu dobrej formy Karola Czubaka...

W zwycięskiej drużynie najlepszym graczem okazał się jednak bramkarz Paweł Lenarcik, który popisał się m.in. kapitalną obroną po strzale Rifeta Kapića. To właśnie Bośniak był z kolei najjaśniejszym punktem w szeregach biało-zielonych.

Arka zanotowała siódme kolejne zwycięstwo w lidze i samodzielnie lideruje w tabeli. Dawno już w Gdyni nie notowano takiej radości i szczególnie, iż działo się to po raz pierwszy od sierpnia w obecności 11-tysięcznej widowni. Na dzisiaj Arce bliżej do ekstraklasy niż gdańskiej Lechii. **Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:0 (0:0)**. Widzów: 11.478. Bramka: Michał Marcjanik 54 (k).

Arka: Lenarcik - Stolec, Marcjanik, Dobrotka, Gojny - Skóra (73 - Lipkowski), Gol, Milewski (90 - Borecki), Adamczyk (79 - Azaćkij), Kobacki (90 - Predenkiewicz) - Czubak.

Lechia: Sarnawskij - Bugaj, Chindriş, Olsson, Kałahur (71 - Piła) - Mena, Kapić, Biegański (71 - D'Arrigo), Sezonienko (62 - Sypek), Chłań - Bobček (67 - Zjawiński).

Żółte kartki: Marcjanik, Skóra, Lenarcik - Kałahur, Biegański, Chindriş, Chłań. **Czerwone kartki:** Michał Marcjanik (76. minuta, Arka, za drugą żółtą) - Maksym Chłań (89. minuta, Lechia, za drugą żółtą). **Sędziował:** Szymon Marciniak (Płock).

II LIGA E-WINNER

Chojniczanka po niepowodzeniach znów wkroczyła na ścieżkę zwycięstw. Mecz we Wronkach nie był "spacerkiem" dla podopiecznych trenera Krzysztofa Brede. Zwycięska bramka padła tuż przed końcowym gwizdkiem. Dla ciekawości dodam, że w szeregach rezerw poznańskiego Lecha zagrał Artur Sobiech, dobrze znany w Gdańsku napastnik kojarzony z tzw. złotym wiekiem Lechii - 2019, kiedy zdobywał z nimi Puchar Polski, 3-miejsce w lidze i występy w europejskich pucharach.

W Elblągu Olimpia przegrała z liderem tabeli aczkolwiek swój wkład w tym zwycięstwie Kotwicy Kołobrzeg miał niewątpliwie pan Radosław Trochimiuk z Ciechanowa, który w ostatnich minutach podyktował 2 rzuty karne przeciwko gospodarzom. Ponoć przynajmniej w jednym z tych przypadków była to decyzja mocno kontrowersyjna.

Kolejny nasz przedstawiciel w lidze - Radunia Stężycza po raz kolejny nie wykorzystała szansy uplasowania się na podium tabeli. Porażka w Krakowie, na boisku w Suchych Stawach była mocno bolesna.

Lech II Poznań - Chojniczanka Chojnice 1:2 (1:0)

Bramki: Patryk Olejnik 15 - Tomasz Mikołajczak 72, Sebastian Golak 89.

Chojniczanka: Primel - Raburski, Golak, Edmundsson, Szczytniewski (46 - Banach) - Kozina (72 - Korcyc), Paprzycki (63 - Mikołajczak), Nowacki, Szumilas, Prałat - Firmo.

Żółte kartki: Gurgul, Olejnik, Dziuba, Nadolski, Orłowski - Szczytniewski, Paprzycki. **Sędziował:** Łukasz Ostrowski (Szczecin).

Olimpia Elbląg - Kotwica Kołobrzeg 2:3 (2:1). Widzów: 412.

Bramki: Jakub Sangowski 2, 44 - Jonathan Júnior 42, 84 (k), 90 (k).

Olimpia: Łęgowski - Jakubczyk, Wierzba, Szczudliński, Stefaniak - Sangowski (83 - Jacenko), Spychała, Jóźwicki, Famulak (75 - Bartoś) - Żak, Kozera (75 - Łabecki).

Żółte kartki: Famulak, Spychała, Sangowski - Murawski, Rzeźniczak, Jonathan Júnior, Madembo. **Sędziował:** Radosław Trochimiuk (Ciechanów).

Hutnik Kraków - Radunia Stężycza 3:1 (2:1). Widzów: 710.

Bramki: Deniss Rakels 4, Krzysztof Świętek 25 (k), 78 (k) - Michał Biskup 41.

Radunia: Tułowiecki - Zwoźny, Bogusławski, Dampc, Straus - Płotka (46 - Kwiatkowski), Baszłaj, Kasprzak (63 - Łuczak), Mularczyk (80 - Bartkowiak), Słomka (66 - Nowicki) - Biskup (62 - Kuzimski).

Żółte kartki: Drąg, Budziński, Chmiel - Słomka, Mularczyk, Łuczak. **Sędziował:** Karol Wójcik (Siedlce).

III LIGA GRUPA 2

Ostatnie mecze w tym roku rozgrywano w III lidze. Po ostatnich powodzeniach Gedania Gdańsk wydawało się, że "kolejarze" zdołają wygrać w Środzie Wielkopolskiej i upalsować się w pierwszej piątce tabeli.

- Niestety młody nasz junior już po półgodzienie gry zaliczył czerwoną kartkę - skomentował Bartosz Dolański, dyrektor sportowy klubu. - To mocno ostudziło nasze nadzieje. Długo jednak dawaliśmy radę, bo dopiero po 70-ciu minutach gry skapitulowaliśmy.

Tym razem najwięcej pochwał zebrała Cartusia, która pokonała pewnie rezerwy Pogoni w Szczecinie. Dzięki temu trenerowi Sebastianowi Letniowskiemu udało się wysforować razem z drużyną na najwyższe miejsce z pośród pomorskich drużyn w III lidze.

Beniaminek z Luzina otrząsnął się już z serii porażek na początku ligi, lecz nie podołał bydgoskiemu Zawiszy na ich stadionie im. Krzysztofa Krzyszkowiaka. Już po 30 minutach gry bydgoszczanie mocno karcili Wikę 3:0. Teraz praca przez zimę a być może wiosna będzie lepsza...

Kolejka 18 - 25-26 listopada

KP Starogard Gdański - Unia Swarzędz 3:4 (1:1)

Bramki: Mikołaj Chaciński 21, Filip Łukasik 81, Nikodem Parulski 90 - Karol Zieliński 9 (s), Dominik Chromiński -2 (63, 74), Kacper Borowiak 90.

Mecz rozpoczął się z 10-minutowym opóźnieniem z powodu złego stanu boiska.

Pogoń II Szczecin - Cartusia Kartuzy 2:4 (1:0)

Bramki: Hubert Turski - 2 (16-k), 60 - Piotr Gryszykiewicz 48 (k), Óscar Vidal 63, Piotr Łysiak 74, Sebastian Deja 82.

Polonia Środa Wielkopolska - Gedania Gdańsk 2:1 (0:1)

Bramki: Klaudiusz Milachowski 76, Bruno Siedlecki 82 - Filip Sosnowski 16.

Zawisza Bydgoszcz - Wikę Luzino 4:1 (3:0)

Bramki: Sebastian Rugowski - 2 (15, 74), Patryk Urbański 26 (k), Maciej Koziara 28 - Przemysław Kostuch 66 (k).

Sokół Kleczew - Świt Skolwin (Szczecin) 2:2 (1:1)

Bramki: Miłosz Matuszewski 29, Michał Grobelny 76 - Szymon Kapelus 11, Adam Ładziak 88 (k).

Stolem Gniewino - Unia Solec Kujawski - odwołany z powodu złego stanu boiska.

Vineta Wolin - Noteć Czarnków - z powodu złego stanu boiska odwołany

Błękitni Stargard - Elana Toruń 3:3 (1:3)

Bramki: Maciej Liśkiewicz 44, Grzegorz Aftyka 63 (k), Damian Niedojad 64 - Maciej Rożnowski -2 (26, 37), Kacper Knera 32.

Pogoń Nowe Skalmierzyce - Flota Świnoujście 1:2 (1:0)

Bramki: Daniel Kaczmarek 40 - Patryk Harkot -2 (78, 90).

TABELA JESIENI 2023

1. Świt Skolwin (Szczecin)	18	43	13	4	1	38-10
2. Elana Toruń	18	38	11	5	2	31-12
3. Zawisza Bydgoszcz	18	31	9	4	5	37-20
4. Unia Swarzędz	18	30	9	3	6	34-31
5. Vineta Wolin	17	30	9	3	5	28-28
6. Pogoń II Szczecin	18	29	9	2	7	42-31
7. Cartusia Kartuzy	18	28	8	4	6	41-24

8. Pogoń Nowe Skalmierzyce	18	28	8	4	6	33-27
9. Gedania Gdańsk	18	28	9	1	8	34-33
10. Polonia Środa Wielkopolska	18	28	8	4	6	29-28
11. Noteć Czarnków	17	26	8	2	7	41-33
12. Błękitni Stargard	18	24	7	3	8	32-33
13. Flota Świnoujście	18	23	7	2	9	24-32
14. Sokół Kleczew	18	22	6	4	8	28-34
15. Stolem Gniewino	17	15	4	3	10	18-37
16. Unia Solec Kujawski	17	10	3	1	13	24-47
17. KP Starogard Gdański	18	10	2	4	12	24-50
18. Wikę Luzino	18	10	3	1	14	24-52

IV LIGA POMORSKA

Na IV froncie też rozegrano ostatnie w tym roku mecze. Tej jesieni bezkonkurencyjny jest Jaguar Kokoszki, który odniósł kolejne 11 zwycięstwo w lidze. Ostatni raz Jaguar przegrał w lidze 18 sierpnia z Gryfem Słupsk 2:5 na własnym boisku i od tej pory kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Pod koniec wiosny mocno zwolniła tempo gry Pomezania Malbork i trudno teraz wierzyć, że wiosną włączy się w walkę o III ligę.

Podobnie Bałtyk Gdynia, który już od 3 tygodni marzy o zimowej przerwie i zagubił smak zwycięstwa.

Kolejka 17 - 18/19. listopada 2023

Start Miastko - Jaguar Gdańsk 1:4 (1:3)

Bramki: Przemysław Spalik 37 - Kacper Bładowski 1, Adam Duda -2 (13, 21), Przemysław Płotka 58.

Pogoń Lębork - Powiśle Dzierżgoń 5:1 (1:1)

Bramki: Dawid Rogacki 5, Dawid Patelczyk - 2 (30, 53), Błażej Siłkowski 57, Mateusz Koniuszy 64 - Kacper Chmielecki 43.

Anioły Garczegorze - Pomezania Malbork 1:1 (1:1)

Bramki: Michał Choszcz 18 (k) - Adrian Włoch 8.

Bałtyk Gdynia - Sparta Sycevice 1:1 (0:0)

Bramki: Maksym Demianchuk 78 - Łukasz Skierka 90+2.

Chojniczanka II Chojnice - Grom Nowy Staw 0:6 (0:4)

Bramki: Mateusz Borowski - 3, Amadeusz Mielnik, Krzysztof Błażek, Fabian Urbański.

Gryf Wejherowo - MKS Władysławowo 0:1**Gryf Słupsk - Supra Kwidzyn 4:0****Arka II Gdynia - GKS Kolbudy 4:0****Radunia II Stężycza - Gedania II Gdańsk 2:0**

1. Jaguar Gdańsk	17	43	14	1	2	54 - 17
2. Gryf Słupsk	17	38	12	2	3	44 - 24
3. Bałtyk Gdynia	17	35	11	2	4	33 - 17
4. Grom Nowy Staw	17	33	10	3	4	39 - 25
5. Pomezania Malbork	17	30	8	6	3	40 - 21
6. Pogoń Lębork	17	29	8	5	4	41 - 28
7. Anioły Garczegorze	17	27	8	3	6	34 - 31
8. Gryf Wejherowo	17	27	9	0	8	36 - 27
9. Radunia II Stężycza	17	25	7	4	6	31 - 27
10. Powiśle Dzierżgoń	17	24	6	6	5	23 - 24
11. Chojniczanka II	17	23	7	2	8	32 - 36
12. Supra Kwidzyn	17	20	5	5	7	22 - 34
13. Sparta Sycevice	17	16	3	7	7	26 - 38
14. Gedania II Gdańsk	17	15	5	0	12	23 - 47
15. MKS Władysławowo	17	13	3	4	10	20 - 37
16. Start Miastko	17	12	3	3	11	24 - 46
17. Arka II Gdynia	17	10	2	4	11	23 - 35
18. GKS Kolbudy	17	9	2	3	12	14 - 45

Czołówka strzelców IV ligi Pomorskiej

1. Mateusz Borowski (Grom Nowy Staw) - **16 goli**, **2. Robert Wesołowski** (Pomezania Malbork) - **10**, **3. Paweł Czychowski, Przemysław Płotka** (obaj Jaguar Gdańsk), **Damian Wojda** (Pogoń Lębork) - **wszyscy po 9**, **4. Janusz Surdykowski** (Jaguar Gdańsk), **Fabian Słowiński** (Gryf Słupsk) **po 8**, **5. Igor Jankowski** (Bałtyk Gdynia), **Andrzej Łyszyk** (Gryf Słupsk) **po 7**, **6. Szymon Rychłowski** (Bałtyk Gdynia), **Łukasz Skierka** (Sparta Sycevice), **Mateusz Koniuszy** (Pogoń Lębork), **Michał Choszcz** (Anioły Garczegorze), **Jakub Żywicki** (Chojniczanka II Chojnice), **Tomasz Grabowski** (Pomezania Malbork), **Dominik Klecha** (MKS Władysławowo) - **wszyscy po 5 goli**.

Koszykarski maraton 3x3

Po zakończeniu rywalizacji koszykówki 3x3 w Licealiadzie rozgrywki o Mistrzostwo Gdańska w tej dyscyplinie przeniosły się do Szkoły Podstawowej nr 2. To tutaj, zarówno męskie jak i żeńskie drużyny, rozgrywały swoje mecze w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Jako pierwsi na parkiecie hali przy ul. Heleny Marusarzówny pojawili się chłopcy. Czternaście zespołów szkolnych w pierwszej fazie zawodów rozegrało systemem „każdy z każdym” spotkania w swoich grupach eliminacyjnych. Do dalszej fazy turnieju awansowały po dwa zespoły z każdej grupy, które zgromadziły na swoim koncie największą ilość punktów.

Od tego momentu zespoły rywalizowały już tylko systemem pucharowym. W ćwierćfinale swoje spotkania wygrały Szkoła Podstawowa De La Salle, II Społeczna Szkoła Podstawowa STO, Szkoła Podstawowa nr 42 oraz Szkoła Podstawowa nr

wej STO.

Klasyfikacja turnieju dziewcząt:

1. Szkoła Podstawowa im. Św. Jana De La Salle
2. Szkoła Podstawowa nr 27
3. Szkoła Podstawowa nr 2
4. III Społeczna Szkoła Podstawowa STO
5. Szkoła Podstawowa nr 48
6. Szkoła Podstawowa nr 27

Klasyfikacja turnieju chłopców:

1. SP De La Salle
2. SP 27
3. SP 42
4. II STO
- 5-8. SP 46/SP 33/ III STO/ SP 12
- 9-12. SP 2/ SP 85/ SP 89/ SP Morska
- 13-14. SP 29/ SP 69

tylko finał pocieszenia. W finale A naprzeciwko siebie stanęły SP 27 i Morska SP. W tym ostatnim meczu turnieju zawodnicy ze Srebrników udowodnili swoją dominację w całych zawodach pewnie pokonując rywali 9:5. W finale B uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 pokonali swoich kolegów reprezentujących Szkołę Podstawową nr 48 10:9.

W przypadku najmłodszych dziewcząt grano o awans do fazy pucharowej grano w dwóch grupach eliminacyjnych. Tylko dwie najlepsze drużyny uzyskały awans do dalszych gier. W kolejnym etapie, który miał zdecydować o jakie medale będą walczyły 4 reprezentacje, stanęły naprzeciwko siebie zespoły SP 6 i SP 85 oraz w drugiej parze, SP 48 i SP 80.

Po rozegraniu meczów półfinałowych, w których pary utworzyły Szkoła Podstawowa nr 27 i

Do pojedynku o brązowe medale przystąpiły gospodynie i rywalki z SP 85. Lepsze w tym spotkaniu okazały się gospodynie wygrywając 3:1. W meczu o tytuł mistrzyni klasy dla siebie stanowiły reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 6 pokonując wysoko drużynę Szkoły Podstawowej nr 80 6:1.

Klasyfikacja końcowa dziewcząt:

1. Szkoła Podstawowa nr 6 - awans do finału wojewódzkiego
2. Szkoła Podstawowa nr 80
3. Szkoła Podstawowa nr 48
4. Szkoła Podstawowa nr 85
5. Szkoła Podstawowa nr 81
6. Szkoła Podstawowa nr 42
7. Szkoła Podstawowa nr 46
8. III Społeczna Szkoła Podstawowa STO

Klasyfikacja końcowa chłopców:

1. Szkoła Podstawowa nr 27
2. Morska Szkoła Podstawowa
3. Szkoła Podstawowa nr 1
4. Szkoła Podstawowa nr 48
- 5-8. SP De La Salle/ Szkoła Podstawowa nr 6/ Szkoła Podstawowa nr 85/ Szkoła Podstawowa nr 33
- 9-12. II STO/ Szkoła Podstawowa nr 42/ Szkoła Podstawowa nr 69/ Szkoła Podstawowa nr 76
- 13-16. miejsce Szkoła Podstawowa nr 2/ Szkoła Pod-

stawowa nr 80/ Szkoła Podstawowa nr 81/ International English Schule

17-19. miejsce Szkoła Podstawowa nr 46/ III STO/ Szkoła Podstawowa nr 29

Po zakończeniu każdego z czterech turniejów, trzy czołowe drużyny zostały uhonorowane przez przedstawiciela Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego medalami, pucharami. Dodatkowo czołowe „szóstki” finałów otrzymały pamiątkowe dyplomy. Gratulując wszystkim drużynom turnieju finałowego osiągniętych rezultatów organizator zaprasza do udziału w kolejnych dyscyplinach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży!

Wyniki spotkań Igrzysk Młodzieży Szkolnej w kategorii chłopców:

Grupa A: SP DLS - SP 33 12:1, SP DLS - SP Morska 13:4, SP DLS - SP 69 14:1, SP 33 - SP Morska 4:2, SP 33 - SP 69 9:0, SP Morska - SP 69 8:3
I miejsce SP DLS
II miejsce SP 33
III miejsce SP Morska
IV miejsce SP 69

Grupa B: II STO - SP 46 8:7, II STO - SP 89 8:2, SP 46 - SP 89 8:7

I miejsce II STO
II miejsce SP 46
III miejsce SP 89

Grupa C: SP 29 - SP 85 3:9, SP 29 - SP 12 1:8, SP 29 - III STO 2:11, SP 85 - SP 12 5:6, SP 85 - III STO 0:4, SP 12 - III STO 2:7

I miejsce III STO
II miejsce SP 12
III miejsce SP 85
IV miejsce SP 29

Grupa D: SP 27 - SP 2 8:6, SP 27 - SP 42 8:5, SP 2 - SP 42 4:6

I miejsce SP 27
II miejsce SP 42
III miejsce SP 2

Faza pucharowa: SP DLS - SP 46 14:3, SP 33 - II STO 6:7, III STO - SP 42 5:8, SP 12 - SP 27 3:6, SP DLS - SP 42 10:3, II STO - SP 27 4:5
mecz o III miejsce SP 42 - II STO (8 : 5)
mecz o I miejsce SP DLS - SP 27 (12 : 5)

Wyniki spotkań Igrzysk



Młodzieży Szkolnej w kategorii dziewcząt:

SP 48 - SP 27 3:2, SP 85 - SP 27 3:2, SP 48 - SP 2 4:8, SP 27 - SP 2 1:4, SP 27 - DLS 4:3, SP 48 - III STO 2:4, SP 2 - DLS 5:6, SP 85 - DLS 5:4, SP 2 - III STO 5:4, DLS - III STO 4:3, SP 48 - DLS 3:5, SP 85 - III STO 3:4, SP 85 - SP 2 5:4, III STO - SP 27 3:1, SP 85 - SP 48 2:1

Wyniki spotkań Igrzysk Dzieci w kategorii chłopców:

Grupa A: SP 29 - SP 76 1:3, SP 6 - SP INS 10:4, DLS - SP 76 6:4, SP 29 - SP 6 1:9, DLS - INS 12:2, SP 76 - SP 6 3:11, DLS - SP 6 12:5, INS - SP 29 3:1, DLS - SP 29 6:0, INS - SP 76 3:6

I miejsce SP DLS
II miejsce SP 6
III miejsce SP 76
IV miejsce INS
V miejsce SP 29

Grupa B: SP 27 - SP 42 7:0, SP 48 - SP 81 8:1, SP 27 - SP 81 7:0, SP 42 - SP 48 1:10, SP 27 - SP 48 7:3, SP 81 - SP 42 1:5

I miejsce SP 27
II miejsce SP 48
III miejsce SP 42
IV miejsce SP 81

Grupa C

II STO - III STO 8:2, SP 1 - SP 80 7:1, MORSKA - III STO 2:0, II STO - SP 1 1:5, MORSKA - SP 80 6:0, III STO - SP 1 1:5, MORSKA - SP 1 6:3, SP 80 - II STO 2:8, MORSKA - II STO 7:6, SP 80 - III STO 2:1

I miejsce SP Morska
II miejsce SP 1
III miejsce II STO
IV miejsce SP 80
V miejsce III STO

Grupa D: SP 2 - SP 46 3:2, SP 69 - SP 85 4:5, SP 33 - SP

46 4 :1, SP 2 - SP 69 2:3, SP 33 - SP 85 6:5, SP 46 - SP 69 2:4, SP 33 - SP 69 8:3, SP 85 - SP 2 10:3, SP 33 - SP 2 2:0, SP 85 - SP 46 9:0

I miejsce SP 33
II miejsce SP 85
III miejsce SP 69
IV miejsce SP 2
V miejsce SP 46

Faza pucharowa:

DLS - SP 1 2:8, SP 6 - MORSKA 6:, SP 27 - SP 85 11:2, SP 48 - SP 33 3:1

SP 1 - SP 27 2:11, MORSKA - SP 48 5:4

mecz o III miejsce

SP 1 - SP 48 10:9

mecz o I miejsce

SP 27 - MORSKA 9:5

Wyniki spotkań Igrzysk Dzieci w kategorii dziewcząt:

Grupa A

SP 81 - SP 48 0:1, SP 81 - III STO 5:0, SP 81 - SP 6 3:6, SP 48 - III STO 3:1, SP 48 - SP 6 0:4, III STO - SP 6 2:4

I miejsce SP 6
II miejsce SP 48
III miejsce SP 81
IV miejsce III STO

Grupa B: SP 42 - SP 85 0:5, SP 42 - SP 46 3:2, SP 42 - SP 80 1:6, SP 85 - SP 46 6:1, SP 85 - SP 80 3:5, SP 46 - SP 80 1:5

I miejsce SP 80
II miejsce SP SP 85
III miejsce SP 42
IV miejsce SP 46

Runda Finałowa: SP 6 - SP 85 5:2, SP 80 - SP 48 4:1

miejsca VII - VIII

III STO - SP 46 0:3

miejsce V - VI

SP 81 - SP 42 5:1

mecz o III miejsce

SP 48 - SP 85 3:1

mecz o I miejsce

SP 6 - SP 80 6:1

źródło GZSiSS



27. Utworzyły one dwie pary półfinałowe. Z tego sprawdzianu obronną ręką wyszli faworyzowani reprezentanci Szkoły Podstawowej im. Św. Jana De La Salle oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 27. W walce o złote medale lepsi okazali się uczniowie z De La Salle. Brązowe krążki przypadły w udziale dzielnym zawodnikom Szkoły Podstawowej nr 42, którzy w finale B pokonali zawodników Społecznej Szkoły Podstawowej STO.

Na parkiet hali przy ul. Marusarzówny drugiego dnia wybiegły dziewczęta. Zawodniczki starszych klas szkół podstawowych rywalizowały w formule „każdy z każdym”.

W tym roku szkolnym niespodziewanie tytuł zdobyły uczennice Szkoły Podstawowej nr 85 z Jasienia. Srebra krążki wywalczyły utytułowane zawodniczki Szkoły Podstawowej im. Św. Jana De La Salle. Brązowe medale zawisły na piersiach gospodyń - zawodniczek Szkoły Podstawowej nr 2, a tuż za podium uplasowały się uczennice III Społecznej Szkoły Podstawo-

Po turniejach finałowych w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej przyszedł czas na najmłodszych uczestników Gdańskiej Olimpiady Młodzieży. Do męskiej odmiany koszykówki 3x3 w kategorii Igrzysk Dzieci przystąpiło 19 chłopięcych zespołów oraz 8 dziewczęcych. Pierwszy z tych turniejów rozegrano w Szkole podstawowej nr 6 na Ujeścisku, a drugi w Szkole Podstawowej nr 48 na gdańskiej Zaspie.

W czterech grupach o wejście do fazy pucharowej walczyli młodzi koszykarze. Do dalszej gry awansowały po dwa najlepsze zespoły z każdej grupy. W kolejnych meczach już tylko zwycięzcy mieli zapewniony awans do dalszych gier. Do strefy medalowej dotarły następujące szkoły: Szkoła Podstawowa nr 1, Morska Szkoła Podstawowa, Szkoła Podstawowa nr 27, Szkoła Podstawowa nr 48. W swoich przedostatnich meczach te 4 najlepsze drużyny utworzyły pary półfinałowe. Zwycięstwo w tych pojedynkach dawało gwarancję walki o złoto natomiast przegrano